

Dziennik Łódzki

№ 59.

Niedziela, dn. 15 listopada 1931 r.

Rok I.

Redakcja: ul. Cegielińska № 19, telefon 134-86.
Redaktor przyjmuje od godz. 7—9 wiecz.

Cena 20 gr.

Administracja: ul. Cegielińska 19, tel. 134-86.
Reklamacje przyjmuje się tamże.

FALA ZABURZEŃ AKADEMICKICH.

Dzień ubiegły w całej Polsce minął spokojnie W Łodzi natomiast próby demonstracji zostały udaremnione przez władze.

Zarządzenia p. Starosty Grodzkiego. — Konferencja w kuratorjum szkolnem.

Przed kilkoma dniami w związku z zamknięciem wyższych uczelni przybyła do Łodzi grupa akademików.

Śród młodzieży łódzkich szkół średnich rozpoczęły się na tle głośniejszych wypadków w środowiskach akademickich fermenty, mające na celu wywołanie nastrojów i wreszcie wystąpienie antyżydowskich na terenie Łodzi.

W dniu wczorajszym istotnie poważne luźne grupy uczniów usiłowały wywołać niepokoje w kilku punktach miasta.

O godz. 7-jej wiecz. przy zbiegu ul. Piotrkowskiej i Moniuszki poczęły się koncentrować grupy młodzieży, wznoszącej okrzyki i usiłującej wybić szyby w kilku sklepach żydowskich. Podobną sytuację o tym samym czasie można było zaobserwować przy zbiegu ul. Sienkiewicza i Moniuszki, oraz Pl. Wolności i Piotrkowskiej. Nigdzie nie doszło do wykróceń dzięki energicznej postawie policji, która rozproszyła demonstrującą młodzież oraz gromadzących się przechodniów.

Na Wolnej Wszechnicy w Łodzi przy ul. Nowo-Targowej słuchacze chrześcijaństwo nie dopuszczali na wykłady słuchaczy-żydów. Również i tam interwencja władz nie dopuściła do żadnych ekscesów.

Starosta grodzki p. mag. Dychdalewicz zakomunikował o zajściach i nieodpowiedzialnej agitacji śród młodzieży szkół średnich p. kuratorowi okręgu szkoln. Gadomskiemu prosząc go o interwencję i oświadczył, że władze bezpieczeństwa zdecydowane są użyć wszelkich środków, by niedopuszczyć do zakłócenia spokoju publicznego.

Wczorajszego wieczoru p. kurator Gadomski zwł. konferencję dyrektorów uczelni łódzkich i omówił szereg zarządzeń, mających na celu zlikwidowanie fermentu śród uczącej się młodzieży. M. in. uchwalono, że młodzieży szkolnej nie będzie wolno wychodzić na miasto po godzinie 7-jej wiecz.

P. Starosta grodzki w rozmowie z przedstawicielem „Dziennika Łódzkiego” wyraził pogląd, że na łamach prasy należy apelować do ogółu o całkowite zachowanie spokoju zaś do młodzieży o tę godność i rozwagę, która winna cechować zachowanie się młodego pokolenia, przebywającego w murach szkolnych.

W dalszym ciągu p. starosta upoważnił nas do oświadczenia, że władze przedsięwzięły wszystkie środki zapewnijające w całej rozciągłości bezpieczeństwo publiczne i są zdecydowane w razie jakichkolwiek nieodpowiedzialnych prób zakłócenia spokoju z którejkolwiek strony wystąpić z całą energią i bezwzględna surowością.

P. starosta Dychdalewicz przestrzegając przed niewczesnymi demonstracjami, opierając się na tem, że z wszelkich niepokojów skwapliwie zwykle w takich razach korzystają elementy zbrodnicze, męty społeczne i wszelkiego rodzaju prowokatorzy tudzież wyrotowi nagania-

cze komunistyczni, usiłujący w czasie zamieszek wykonywać swój nieczyny proceder tudzież wszczynać wrogą dla państwa akcję.

Zaznaczyć należy, że po icja zmobilizowała na ulicach mocne patrole zbrojne i wykonywując sprężyste zarządzenia władz bezpieczeństwa udaremniała wszelką robotę, zmierzającą do wywołania zamieszek.

Przez wieczerę wczorajszą i noc ubiegłą wszędzie w mieście panował zupełny spokój.

Poniżej przytaczamy komunikat urzędowy, wydany w tej sprawie przez Polską Agencję Telegraficzną.

ŁÓDZ, 14. XI. (PAT) — Godz. 18.30. W związku z otrzymaniem przez Starostwo Grodzkie wiadomości o agitacji prowadzonej przez nieodpowiedzialne czynniki pozamiejscowe głównie wśród młodzieży szkolnej, w kierunku wywołania ekscesów antysemickich na terenie miasta, władze bezpieczeństwa w porozumieniu z władzami szkolnymi poczyniły wszelkie kroki prewencyjne celem niedopuszczenia do zakłócenia spokoju publicznego. Około godz. 18 grupa wyrostków usiłowała wywołać ekscesy przez wybijanie szyb w sklepach żydowskich na odcinku ul. Piotrkowskiej w pobliżu ul. Moniuszki. Policja niezwłocznie zajęła się zlikwidowaniem, aresztując czterech osobników i rozpraszając demonstrantów. Komunikują nam, że władze Starostwa Grodzkiego są zdecydowane wszelkimi sposobami niedopuszczyć do żadnych dalszych wybryków.

WARSZAWA, 14. XI. (tel. wł.) — Wczoraj rano do kościoła akademickiego św. Anny płynęły tłumy młodzieży. Trotuarami Krakowskiego-Przedmieścia zdążyły do kościoła grupy studentek i studentów ze wszystkich uczelni warszawskich.

O godz. 11 rano rozpoczęło się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Stanisława Waclawskiego, studenta pierwszego roku prawa uniwersytetu Stefana Batorego, zabitego podczas znanych zajęć w Wilnie. Nabożeństwo odprawił ks. E. Szwejnica. Młodzież nie zmieściła się w kościele i tłumy jej pozostały na chodnikach. Ogółem zgromadziło się przeszło 7000 akademików.

Po nabożeństwie młodzież rozdzieliła się na dwie części i chodnikami udała się do kolonii akademickiej, gdzie było wyznaczone urządzenie wiecu.

W kościele PP. Wizytek odbyło się również nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Stanisława Waclawskiego, urządzone staraniem Legionu młodych, na które przybyło kilkadziesiąt osób.

WARSZAWA, 14. XI. (tel. wł.) — Dzień wczorajszy minął w Warszawie spokojnie. Po nabożeństwie za duszę Waclawskiego. Studenci drobnymi grupami udali się do kolonii akademickiej na Grójecką, na wiec, na którym przyjęto uchwały o bojkocie młodzieży żydowskiej poczem w spokoju rozeszli się Dom akademicki chrześcijański jest

również strzeżony przez liczne oddziały policji.

POZNAŃ, 14. XI. (PAT) — Dziś przed południem w kaplicy Domu Akademickiego odbyło się nabożeństwo żałobne za spo-

kój duszy ś. p. Waclawskiego. Po nabożeństwie młodzież pochodem ruszyła ulicami miasta ku Staremu Rynkowi, która obeszła dookoła, a następnie powróciła przed przed Dom Akademicki, gdzie nastąpiło rozwiązanie pochodu.

ROZRUCHY ANTYŻYDOWSKIE na uniwersytecie wiedeńskim.

WIEDEN, 14. XI. (PAT). Dziś przed południem studenci narodowo-socjalistyczni obsadzili Uniwersytet i ustawili strażę w gmachu, motywując swój postępek tem, że zamierzają przeszkodzić ewentualnym bójkom. W południe w gmachu Uniwersytetu odbyło się zebranie studentów nacjonalistycznych, na którym mówcy domagali się zaprowadzenia prawa studenckiego na zasadzie rasowo-narodowej.

Jeden z mówców oświadczył, że na hasło żydowskie: „bić faszystów” należy odpowiedzieć hasłem niemieckim: „bić żydów i ich parobków gdzie popadnie”. W auli kilku studentów zostało pobitych, a przed Uniwersytetem zebrał się tłum publiczności, który wznosił okrzyki przeciwko Hitlerowi. Policja opróżniła rampę Uniwersytetu i plac przed Uniwersytetem. Po południu zapanował spokój.

Hitlerowcy walczą z komunistami

BERLIN, 14. 11. (PAT) — Ubiegłej nocy oddziały szturmowe w Brunświku urządziły u wrót miasta ćwiczenia wojenne. Policja nie interwenjowała. Hitlerowcy poddawali rewizji wszystkie osoby udające się do miasta, poszukując broni.

BERLIN, 14. 11. (PAT) — Starcia

między hitlerowcami a komunistami, względnie reichsbannerowcami powtarzają się bezustannie w różnych częściach Niemiec, przyczem w wielu miejscowościach kończą się one ciężkimi porażkami uczestników. W dniu wczorajszym zanotowano starcia w szeregu miast niemieckich.

Wielka ofensywa chińska.

LONDYN, 14. 11. — Ze sprzecznych częstokroć doniesień z Mandżurji wynika, że w dniu wczorajszym rozpoczęła się wielka ofensywa chińska.

Przez cały dzień wczorajszy trwały zacięte walki. Według doniesień z kwatery gen. Maa walki te rozpoczęli Japończycy, nie czekając upływu ultimatum. W akcji brała udział artylerja i samoloty japońskie, które stanowiska chińskie obrzuciły bombami. Gen. Maa pchnął do ataku liczne oddziały kawalerji.

Prasa angielska donosi, że w wal-

kach brała udział również brygada sowiecka, przysłana na pomoc gen. Maa. Brygada ta, doskonale wyćwiczona i wykwapowana, w szturmowym ataku zdobyła japońskie prowizoryczne lotnisko polowe wraz z kilkoma samolotami.

„Times” określa sytuację Japończyków jako korzystniejszą i przewiduje lada dzień zajęcie Cycykaru przez ich sprzymierzeńca gen. Penga, co równałoby się zupełnemu złamaniu władzy marszałka Czang-Su-Lianga w Mandżurji.

PEKIN 14. 11. (PAT) Tutejsze władze chińskie twierdzą, że były cesarz Chin zostanie w dniu jutrzejszym proklamowany cesarzem niepodległej Mandżurji. Jednocześnie ma być ogłoszona lista ministrów rządu cesarskiego.

Dziwaczny samolot.



M. Harry Cordy skonstruował nowy model helikoptera „mobilopter”. Rycina nasza przedstawia ten oryginalny latawiec podczas prób w El Monte obok Los Angeles.

Od Administracji.

P. T. Czytelników naszych prosimy uprzejmie o niezwłoczne informowanie nas o nieregularnym, wzwg. opóźnionem doręczaniu pisma.

OSIEMNASTY DZIEŃ PROCESU BRZESKIEGO.

Zeznają św. św. Trąpczyński, Korfanty i Pużak.

Rozprawy otwarto o godz. 10 m. 5. Zeznaje pierwszy świadek odwodowy b. marszałek sejmu i senatu, poseł Wojciech Trąpczyński.

Zeznanie św. Trąpczyńskiego.

Sw. Wojciech Trąpczyński, lat 71 poseł na sejm.

Adw. Nowodworski: Jaka była sytuacja polityczna w sejmie w okresie tworzenia Centrolewu i co to był ten Centrolew?

— O tem bardzo nie wiem, tyle tylko co z gazet. Panowie ci nie zwieriali się przedemną. Wiem jednak, że nie była to formacja na terenie sejmowym, chodziło o przyszłe wybory.

— Czy stronnictwa ta na terenie sejmu nie występowały solidarnie?

— O ile sobie przypominam, nie. — Co pan marszałek wie o kongresie krakowskim?

— Tyle tylko co z gazet.

— Jaki był układ sił w sejmie w 1929 i 30 roku w stosunku do rządu?

— Klub narodowy był nieliczny, ale razem ze stronnictwami lewicy tworzył większość opozycyjną.

— Dlaczego stronnictwa lewicy w stosunku do rządu były opozycyjne?

— Ja nie należę do lewicy, nie zwierzano mi się — to wiem jednak, że stosunki się popsuły wskutek nieszanowania prawa.

— Jakże pan marszałek zna przykłady nierespektowania prawa przez rząd?

— A więc przedewszystkiem nielojalne tłumaczenie konstytucji. Tak np. konstytucja przewiduje, że sejm może być odroczone, ale na żądanie jednej trzeciej musi być zwołany. Tymczasem zwoływano sejm i senat i natychmiast go odraczano. Jako marszałek senatu publicznie protestowałem przeciwko tego rodzaju gwałtowności konstytucji. Istnieje również przepis, że każdy minister, na żądanie sejmu, musi ustąpić. Zdarzały się przypadki, że np. minister Sujkowski i inni, których nazwisk nie pamiętam otrzymywali wotum nieufności, dostawali dymisję, a nazajutrz zostawali znowu ministrami w tym samym resorcie. Widzę w tem również pogwałcenie konstytucji i nielojalne tłumaczenie jej przepisów. Każdy przepis czy to z prawa publicznego, czy prywatnego, winien być tłumaczony tak, jak go rozumie uczciwy człowiek. Wszystkie te fakty robiły wrażenie, że rząd ma despekt wobec prawa.

— Czy panu marszałkowi wiadomo, o wypadkach, że niestosowanie się do prawa wyrażało się w jakichś czynach gwałtownych?

W odpowiedzi św. Trąpczyński zaczyna cytować fakty, wspomniane przez siebie wielokrotnie na terenie sejmu...

Przewodniczący: Nas te rzeczy nie interesują. Chodzi tylko o stwierdzenie, czy Centrolew był oburzony, czy nie.

Adw. Urbanowicz: Czy wśród stronnictw opozycyjnych panowało przekonanie, że wybory z 1928 r. nie odbyły się w sposób czysty?

— To jest ogólnie znana rzecz. Była masa nieprawidłowości, które nazwałbym jeszcze inaczej. Ale to jeszcze nic w porównaniu z tem, co było przy dzisiejszych wyborach.

Adw. Urbanowicz: Ale mi chodzi o tamte. Czy było sprawozdanie komisji administracyjnej?

— Tak jest. Istnieje nawet specjalny druk w tej sprawie. Stwierdzono niesłychane nadużycia.

— Czy nie są znane panu marszałkowi wypadki przekroczeń budżetowych przez rząd?

Przewodniczący: Przecież oskarżenia wyjaśnili już tę rzecz.

Adw. Urbanowicz: Oświadczenie oskarżonych nie ma jednak mocy dowodowej.

Przewodniczący: Sąd daje w tym względzie wiarę oskarżonym.

Adw. Urbanowicz: Czy działacze opozycyjni obawiali się zamachu stanu?

— Pod koniec 1929 r. ogólnie mówiono, że będzie zamach na konstytucję.

— Czy przez działaczy opozycyjnych wieści te były traktowane poważnie?

— Bezwzględnie liczone się. Myślano nawet o środkach zaradczych. Stronnictwo narodowe stało na stanowisku, że jeżeli w odpowiedzi na zamach dojdzie do strajku jeneralnego ze strony lewicy, to się ono przyłączy.

Osk. pos. Liebermann: Czy pan zna wypadki z oficerami w sejmie?

— Znam dokładnie przebieg.

— Jakże wrażenie zrobiło najście oficerów i następnie przyświe marszałka Piłsudskiego do sejmu?

— Było to jasne, że to jest jakiś atak na sejm.

— Czy znane są panu rezultaty śledztwa sejmowego w tej sprawie?

— Tak jest. Wykazano, że kilkunastu oficerów przewodziło grupie, składającej się z 90-ciu osób. Grupa ta była w sejmie. Przeszło stu oficerów pozostawało obok w szpitalu Ujazdowskim.

— Jak się to odbiło na psychice sejmu i senatu?

— W historii parlamentarizmu nie było jeszcze takiego wypadku.

— Czy do wzmocnienia stanowiska opozycyjnego lewicy przyczyniła się też gospodarka funduszami?

— Tak jest. To bardzo poruszyło lewicę.

— Czy wpływ na stanowisko stronnictwa lewicy i środka miały też przekroczenia budżetowe?

— Naturalnie.

— O co chodziło sejmowi w tej sprawie?

— Sejm rozróżniał trzy momenty: wydatki pozabudżetowe konieczne, któreby akceptował bezwzględnie, użyteczne, któreby również przyjął do wiadomości, ale z odpowiednią rezolucją i wreszcie niepotrzebne, to sprawa 8 milionów funduszu dyspozycyjnego.

Pos. Libermann: Jaki był stosunek premiera Bartla do Centrolewu?

— Stosunki były, zwłaszcza na początku, bardzo dobre.

— Co było tego powodem?

— Premier Bartel pochodził z lewicy, Centrolew miał do niego zaufanie.

— Czy gabinet p. Bartla różnił się od innych rządów pomajowych?

— Starał się zachować pozory praworządności.

— Czy pan był u Prezydenta?

— Byłem tylko trzy razy. Różnił się tak w zapatrywaniach, że prosiłem aby mnie więcej nie zapraszano.

— W jakich zapatrywaniach?

— Choćby w kwestji mianowania tych samych ministrów.

— Co odpowiedział?

— Wzruszeniem ramion. Ciągłe mówił o wpływie, jaki wywiera marszałek Piłsudski. Twierdził, że tylko co 200 lat taka osobistość zjawia się na świecie.

Adw. Jarosz: Czy sejmy opozycyjne uchwały budżety?

— Tak jest.

— Czy stosunki w Polsce robiły wrażenie dyktatury?

— Niewątpliwie.

Prokurator: Jakże są przepisy, regulujące odpowiedzialność Prezydenta za złamanie konstytucji?

— Na to odpowie konstytucja.

Świadek cytuje art. 51.

— Czy były powody do uchwalenia rezolucji krakowskiej punktu, żądającego pociągnięcia do odpowiedzialności Prezydenta?

Świadek się namyśla. — To jest kwe-

stja. Uważam, że poruszanie takich spraw wytwarza wielki skandal.

Prokurator: Więc pan uważa, że nie było podstaw.

Muszę stwierdzić, że był cały system lekceważenia prawa. Uważałem to za łamanie konstytucji.

Prokurator: Charakteryzując opozycję, do jakiego czasu pan odnosił swoje wspomnienia?

— Pierwszy okres od maja 1926 r. do wyborów 1928 r. — sytuacja była niejasna. Lewica jedna ciekawiała marszałka. Skończyło się to po wyborach, gdy powstało B. B.

— Do jakiego czasu pan marszałek obserwował działalność opozycyjną parlamentarną?

— Aż do końca.

— Jaki los spotkał przekroczenia budżetowe?

— Jak się stwożyła większość w sejmie, zostały zatwierdzone.

Prok. Grabowski: Więc parlament zatwierdził?

— Nie parlament, ale ten sejm świeżo wybrany.

Następnie na pytanie obrońców marszałek Trąpczyński przypomina sprawę dekretu prasowego, jego uchylenie przez sejm, ja; również mianowanie pana Cara komisarzem jeneralnym wyborczym.

Adw. Jarosz: Co panu marszałkowi wiadomo o tak zwanych wesołych budżetach?

— Wiem, że na komisji budżetowej senatu marszałek Piłsudski zarzucił poprzednim ministrom trwonienie pieniędzy budżetowych. W sejmie został postawiony wniosek, celem wykazania, kto to dopuszczał się tych przestępstw. Przed rozpatrzeniem wniosku sesję zamknięto.

Adw. Urbanowicz: Czy znane są panu wypadki nacisku władz administracyjnych na sądy?

— No, to są liczne wypadki. Zmarły prezes sądu apelacyjnego, Ruszczyński, mówił, że pan Car myśląc, że jest szefem sędziów, mających rozpatrzyć sprawę na mocy dekretu prasowego, oświadczył mi: „Niech pan powie tym sędziom, że niech się nie wają rozstrzygać przeciwko rządowi. Ja się z nimi policzę”.

Prok. Grabowski: Kto jest uprawniony do interpretowania konstytucji?

— W swoim zakresie. Prezydent, rząd, sejm, sąd. Zawsze tylko powinno się przypuszczać, że interpretacja będzie lojalna.

Na tem zeznanie świadka zakończono.

Zeznanie św. Korfantego

Po krótkiej przerwie zeznaje św. sen. Wojciech Korfanty.

Na początku zeznań prokurator zgłasza ekscypję przeciwko zaprzysiężeniu świadka z mocy art. 110 punkt C. K. P. K. świadek Korfanty, mówi prokurator Grabowski, jest również oskarżony w sprawie i sprawa ta jest jedynie zawieszona.

Adw. Nowodworski (imieniem ławy obrończej): Skoro pan prokurator wnosi ekscypję, obrona nie ma w tej sprawie do powiedzenia.

Przewodniczący upomina świadka, że może nie zeznawać okoliczności, mogących go zdyskredytować lub stanowić podstawę oskarżenia.

Świadek Korfanty: Nie skorzystam z tego przywileju.

Adw. Nowodworski: Czy pan jest prezesem stronnictwa Ch. D. na Śląsku?

— Obecnie jestem prezesem całego stronnictwa Ch. D. W czasie wypadków, których dotyczy oskarżenie, Ch. D. Śląska nie miała nic wspólnego z resztą stronnictwa.

— Czy pan był komisarzem plebiscytowym na Śląsku?

— Byłem z nominacji ówczesnego naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego.

— Czy była przez organizację niemiecką naznaczona nagroda na głowę pana?

— Tak jest. W sumie 150.000 dol.

Przewodniczący: — Te sprawy nie mają znaczenia.

Adw. Nowodworski: — Sprawa jest tego kalibru, tak ważna, że każdy szczegół trzeba wyjaśnić.

(Pyta się świadka): Czy w dniu 14 września był pan w Katowicach?

— Na początku sierpnia, po mowie ministra Treviranusa, stronnictwo moje w porozumieniu z innymi stronnictwami Śląskimi, opozycyjnymi, zwołało manifestację, w celu obrony granic. Zwróciłem się tylko do stronnictw opozycyjnych, gdyż należą do ludzi, którzy nie uznają żadnego zbliżenia z obozem sanacji moralnej. W międzyczasie zaszły wypadki aresztowania przywódców opozycji. Na wiecu, który został naznaczony na dz. 14 września mieliśmy poruszyć tę kwestję. Zaznaczam, że wiec ten nie miał żadnej łączności z wiecami w tym dniu w innych miastach Polski. Rezolucja nie miała się powoływać na kongres krakowski. Chcieliśmy, aby wiec się odbył w halach wystawowych w Katowicach. Zwróciliśmy się o to do magistratu. Burmistrz p. Skudlarz, w porozumieniu z magistratem zdecydował się na wydzierżawienie nam tej sali. Było to na 10 dni przed terminem. W tym czasie powstały pogłoski, że Związek powstańców Śląskich, którego prezesem honorowym jest wojewoda Grażyński, i który pobiera subwencje wysokie z kasy państwowej, zwołał na ten sam dzień walny zjazd swych członków do Katowic.

Zjazd tamten miał się odbyć w sali powstańców, w hali wystawowej miało się odbyć śniadanie. Niektórzy z ludzi mojego stronnictwa, bojąc się zejść, proponowali odwołanie naszego wiecu.

— Uważałem, że w państwie praworządnym nikt nie może przeszkodzić obywatelom w korzystaniu z ich praw obywatelskich. Zgodziłem się na zrezygnowanie z pochodzącego przyczem postawilem warunek, ażeby związek powstańców nie zbliżał się bliżej niż na 500 kroków.

Adw. Nowodworski: Czy Ch. D. Śląska do Centrolewu należała?

— Nie.

— Czy prawdą jest, że pan jechał z ludźmi w dwóch samochodach do Krakowa na kongres?

— Czytałem o tem w akcie oskarżenia, jak również wiem, że tak zeznał szereg świadków. Otóż oświadczam, należę do tych ludzi, którym niezmiernie trudno się ukryć. W dniu kongresu byłem w Katowicach. Mogą to stwierdzić świadkowie mojej rodziny, jak również personel redakcyjny „Polonii”. Osobiście wpływałem na przedstawicieli Ch. D. krakowskiej, aby nie brała udziału w zjeździe Centrolewu. Jeżeli jakiś posterunkowy twierdzi, że mnie legitymował na szosie, to nie wiem, jak to scharakteryzować. Mam za dużo respektu dla sądu, aby właściwie nazwać tego rodzaju postępowanie.

Adw. Nowodworski: Kiedy nastąpiło połączenie Ch. D. Śląskiej i ogólnej?

— Już na kongresie Centrolewu w Krakowie moje usiłowania szły dalej w kierunku, aby Ch. D. nie należała do Centrolewu. Nie dlatego, abym nie podzielał poglądów tych panów, którzy siedzą na ławie oskarżonych, gdyż się z nimi całkowicie solidaryzuję, ale ze względów taktycznych uważałem to za błąd. Wkrótce przed wyborami zjawił się u mnie pan prezes Chaciński i zaproponował łączne pójście na wybory. Moje warunki były: „Nie pójdzie Ch. D. na wybory z Centrolewem i na liście nie znajdą się ludzie, skompromitowani stosunkami z obozem sanacji moralnej”. W kilka dni potem aresztowano mnie. Dodam, że aresztowanie uważam za niezgodne z prawem. Aczkolwiek bowiem jestem tak wielką figurą, iż dla mnie został rozwiązany sejm Śląski, to jednak zostałem aresztowany przedtem, zanim dekret był doręczony panu marszałkowi sejmu.

Następnie św. Wojciech Korfanty cha-

Dalszy ciąg na str. 3-ej.

Dziesięciolecie Diecezji Łódzkiej

pod rządami J. E. Ks. Biskupa D-ra Wincentego Tymienieckiego.

Dziesiąta rocznica rządów pasterskich w Diecezji Łódzkiej J. E. Ks. W. Tymienieckiego zbiega się niemal z taką rocznicą istnienia diecezji, która zaledwie o pół roku wcześniej została powołana do życia, niż nastąpiła nominacja i konsekracja jej pierwszego Pasterza. Słusznie połączono w jedno obchód tych dwu rocznic, nie tylko ze względu na ich niewielką odległość od siebie, ale ze względu na ich wielką łączność ze sobą. Działalność bowiem biskupa — rządy stanowi nierozdzielalną całość w życiu diecezji, jako takiej; jego poczynania nadają ton i ruch życiu diecezjalnemu.

roku 1871 w Piotrkowie Trybunalskim, z ojca Bolesława i matki Natalii ze Stokowskich. Staropolskie tradycje, głęboko religijne i patriotyczne, karmiły jego ducha w dzieciństwie i młodości. Pierwsze lata życia spędził już w domu rodziców, już to u krewnych w różnych miejscowościach, sąsiadujących z Łodzią, wcześniej przeto nasiąkał tą atmosferą i znajomością ludzi i warunków, które w przyszłości miały się stać terenem jego pracy. Studja gimnazjalne ukńczył w Częstochowie, przygotowując teologiczne zdobył w seminarjum duchownym w Warszawie, tu i tam celując wybitnymi zdolnościami umysłowymi. W r. 1895 otrzymał święcenia kapłańskie z rąk ówczesnego arcybiskupa-metropolity W. Chościak-Popieła. Po wikariatach w Skierniewicach i w Łodzi u św. Krzyża powołany zostaje na kapelana-sekretarza osobistego przez arcybiskupa Popieła. Jako taki bierze udział w pracach kurjalnych i odbywa podróże z arc. zagranicę, najwięcej zmierzające do centrum świata chrześcijańskiego, do Rzymu, rozszerza znowu swoją znajomość ludzi i świata.

Po takim przygotowaniu, odznaczony godnością szambelana przez papieża Leona XIII, obejmuje kolejno szeregi ważnych posterunków duszpasterskich w Słomczynie, Łowiczu i Łodzi, wszędzie samodzielnie już rozwijając w działalności religijnej i społecznej. Bieg dziejów następcza ku niej coraz to większe pole.

Wybucho wojna światowa w 1914 r., a po niej zmienia się oblicze ziemi, powstaje Polska niepodległa, zcalona z trzech zaborów, wolna, ale zniszczona, pełna nadziei i wiary, ale skazana na dźwiganie z niezgo zębów swojego życia państwowego, społecznego, i kościelnego.

W takich to warunkach powstaje diecezja łódzka, erygowana dekretem

Stolicy Apostolskiej z 10 grudnia 1920 r., narazie składająca się z Łodzi i dekanatów łódzkiego, łęczckiego i brzezińskiego, później zaś w roku 1925 przy nowym rozgraniczeniu diecezji w Polsce powiększona o dekanaty piotrkowski, bełchatowski, widawski, łaski, pabjaniński i tuszyński.

Na rządcę nowej stolicy biskupiej został upatrzony Ks. Dr. W. Tymieniecki, dotychczasowy dziekan Łodzi, mianowany przez Ojca Św. biskupem dnia 11 kwietnia 1921 roku, a konsekrowany 29 czerwca tegoż roku. Ogromne zadania stanęły przed nowym Pasterzem. Zorganizować taką jednostkę, jaką w Kościele jest diecezja, trud to niełatwa, zwłaszcza gdy oprócz dobrej woli, swojej i ludzkiej, ma się tylko głowę i ręce do pracy, zwłaszcza gdy przystępuje się do dzieła wśród ruin powojennych, nie mając ani środków materialnych, ani dostatecznej liczby ludzi przygotowanych do tego rodzaju zadań, ani instytucji, spełniających główną rolę w życiu diecezji. Wszystko trzeba było stworzyć. Dostojny dzisiejszy Jubilat przystąpił jedsak do czynu z wiarą i nieugiętą energią. Zaprawiony do pracy na różnych stanowiskach, otrząskany z przeciwnościami i biedą czasów wojennych, zakasał, że tak powiemy, rękawy, wziął sobie za naczelne hasło życia „in sudore vultus” i począł mierzyć się z trudnościami.

Oto jak pod działaniem słońca pękły lody, praca ruszała z miejsca, jak rzeka, popłynęła wartkiem korytem. Po dziesięciu latach z podziwem możemy oglądać jej owoce: diecezja łódzka jest dzisiaj całkowicie zorganizowana. Podzielona na 15 dekanatów, zamiast dawnych siedmiu, posiada dzięki zabiegom swego Pasterza, własne Seminarjum Duchowne, w którym kształcą się młody kler, własną katedrę, imponującą swym pięknem i rozmiarami, własną

kurję, czyli centralne biuro do zarządu diecezją, sąd, biuro Akcji katolickiej, dom i sekretariat dla stowarzyszeń młodzieży rozsianych po całej diecezji. Miasto Łódź posiada dzisiaj 15 parafij, zamiast 5-ciu z przed dziesięciu laty. Jak grzyby po deszczu wyrósł w tym czasie cały szereg nowych kościołów w Łodzi, z których niejedną jest już dziś prawdziwą ozdobą miasta, inne zaś pozostają w stanie budowy. Obok tej działalności podstawowej, która Czcigodnemu Jubilatowi zyskuje miano budowniczego, prowadzi on szeroką akcję społeczną.

Sprowadza do diecezji nowe zgromadzenia zakonne.

Dostojny Jubilat zwraca ludzi świeckich do pracy dobroczynnej dla biednych, daje inicjatywę do budowania domów dla robotników dla rozwiązania kwestji mieszkaniowej. Dla podniesienia ducha religijnego, ducha wiary w czasach przygnębienia i kryzysu organizuje kongresy eucharystyczne, misje i rekolekcje, sam wizytuje corocznie całe szeregi parafij. Zakłada i utrzymuje pismo diecezjalne i drukarnię. Któżby zresztą potrafił wyliczyć wszystkie dzieła i inicjatywy, albo raczej powiedzmy czy były jakie poczynania o charakterze religijnym i społecznym, w którychby Czcigodny Jubilat nie brał udziału, nie był ich duszą? „Rozmnożyły się dzieła Twoje, jako piasek morski” powiedział o Nim w czasie kongresu eucharystycznego w Łodzi Nuncjusz Apostolski, Monsignor Marmaggi.

Najdostojniejszemu Jubilatowi, pierwszemu Biskupowi, organizatorowi i budowniczemu Diecezji Łódzkiej składamy w dniu dzisiejszym życzenia długich lat i owocnej pracy dla społeczeństwa.



J. E. Ks. Biskup W. Tymieniecki, herbu Zaremba, zbyt znaną jest w Łodzi postacią, abyśmy potrzebowali silić się na szczegółowe kreślenie jego sylwetki duchowej. Jego działalność zbyt znowu bliska jest nam, abyśmy mogli z perspektywy czasów próbować ją ocenić. Niech fakta mówią za siebie.

Dostojny Jubilat urodził się w

Zeznają św. św. Trąmpczyński, Korfanty i Pużak.

(Dokończenie).

rakteryzował bardzo ostro system, panujący obecnie, mówiąc o jego szkodliwości dla kraju, zarzucał rządowi pomajowym postępowanie, niezgodne z Konstytucją w niektórych wypadkach, a w innych bardzo dowolną interpretację Konstytucji, przytaczając fakty.

Przewodniczący: Froszę o tem nie mówić, gdyż fakty te są ustalone i znane.

Sprawa Śląska.

— Jeżeli chodzi o terror, to powołam się — mówi świadek Korfanty — na dane, ustalone przez rząd i to w stosunku do Śląska. Mniejszość niemiecka poskarżyła się do Ligi narodów i rząd polski urzędowo stwierdził w odpowiedzi, że akty gwałtu miały miejsce. W tym memoriale o objętości 35 stron pisma masywnego, rząd usprawiedliwia się przed Ligą narodów z tych zarzutów, jakie mu postawiono. Stwierdzono przed całym światem, że było około 250 wypadków nadużyć i gwałtów. Zgodnie z poleceniem Ligi narodów, wytoczono szereg procesów, około 150. W kilkudziesięciu wypadkach były wymierzone kary od grzywny do 6 miesięcy więzienia. Wielu urzędnikom wytoczono postępowanie dyscyplinarne i wielu z nich zwolniono, wielu udzielono nagany. Rząd zapłacił wielu osobom odszkodowanie za zniszczone mienie. Wszystko to rząd polski musiał potwierdzić, a p. Gra-

żyński w sejmie śląskim oświadczył, jako wojewoda, a nie jako honorowy prezes Związku powstańców śląskich, że postępowanie będzie zgodne z konwencją. To jest jedna z najbardziej przykrych rzeczy, które trzeba powiedzieć. Sprawę śląską wyciągnięto na forum międzynarodowe i to w takich warunkach. To jest jedna z najbardziej przykrych rzeczy.

Adw. Szurlej: Może pan senator coś nam powie na temat zarzutów, o jakich tu wspomniano, że pan chce oddać Niemcom Śląsk ze chce pan powiedzieć, bo trzeba tę sprawę wyjaśnić?

Prok. Grabowski protestuje przeciwko temu pytaniu i zabieraniu przez świadka głosu w tej sprawie.

Obrońcy w odpowiedzi twierdzą, że kwestja ta znajduje się w akcie oskarżenia, więc dotyczy sprawy.

Wzburzenie świadka.

Świadek Korfanty: Jeden z panów adwokatów zaznaczył, że w akcie oskarżenia i zeznaniu świadków wspomina się że ja współpracuję z Niemcami. Ta rzecz przeszła przez całą prasę polską i znaczną część zagraniczną. Jakis Janiec, którego ja nie znam, mówił u sądziego, a ja chyba jestem tym człowiekiem, który coś zrobił dla Polski i ofiary dla niej ponosił. Siedziałem w więzieniach pruskich, ale...

W tem miejscu św. Korfanty głosem podniesionym, z objawami widocznego

wzburzenia zaczyna mówić o Brześciu.

Przewodniczący oświadcza, że wobec tego, że świadek nie może zapanować nad nerwami, odbiera mu głos i zwalnia go z dalszych zeznań.

Obrońcy wstają, protestując przeciwko zwolnieniu senatora Korfanteo od dalszych zeznań.

Adw. Berenson: Procedura nie zna takiego sposobu wyłączenia świadka z powodu wzruszenia, jakie go opanowało. Można świadka wydalic z sali, jeśli obrazi sąd, ale ta okoliczność nie zaszczyli.

Głośnie protesty na ławie oskarżonych.

Przewodniczący ogłasza przerwę.

Oświadczenie prokuratora.

Po przerwie zabrał głos prok. Grabowski, zarzucając ławie obrończej, iż z pogwałceniem przepisów proceduralnych, zadawała świadkowi Korfanteemu pytania, dotyczące kwestji, nie objętych ani aktem oskarżenia, ani dotychczasowym przewodem sądowym. Jeżeli więc padły pytania, ze strony ławy obrończej, dotyczące sprawy pieniędzy od Niemców, to wina z powodu wyrażonej św. Korfanteemu przykrości spada na dwóch z pośród panów adwokatów. W dalszym ciągu prok. Grabowski w imieniu urzędu oskarżenia prosi o dalsze badanie św. Korfanteo, lecz z tem za-

strzeżeniem, aby sąd raczył wreszcie prowadzić rozprawę w ten sposób, żeby zeznania świadków nie stały się trybuną do przemówień agitacyjnych przeciwrządowych. Przytem p. prokurator zakwalifikował część zeznań, dotyczących skarg mniejszości niemieckich, jako wątpliwą pod względem patriotycznym.

Odpowiedź obrony.

Adw. Nowodworski prosi o dosłowne zaprotokółowanie przemówienia prokuratora.

Adw. Szurlej: My także wnosimy apel do sądu. I my prosimy o dalsze badanie świadka Korfanteo. Prosimy chcemy aby badano świadków, nie tylko w ramach oskarżenia, lecz i obrony, a obrona powoła świadków na fakty łamania prawa i terroru. Jeśli zrobiliśmy p. senatorowi Korfanteemu przykrość, jak sądzi p. prokurator, on nam przebaczy, ale p. prokurator nie ma legitymacji ani prawnej, ani osobistej, aby podawać w wątpliwość patriotyzm Wojciecha Korfanteo. Nie można się dziwić, jeżeli świadek, mówiąc o przeżyciach swoich lat (ostatnich, hamuje widocznie wzburzenie. Krzyk jego jest wtedy jeszcze za cichy, a sala sądowna za cisna. To nie jest naruszeniem spokoju, ani powagi sądu. Oczywiście, senator Korfanty,

Dokończenie na str. 4-ej.

Proces brzeski (dokończenie).

wspominając o uprzywilejowaniu stanowisku Niemców w Polsce, którzy zanieśli skargę do Ligi Narodów, chciał zaznaczyć, że prawo w państwie musi być dla wszystkich jednakowe. Tak, jak to powiedział kanclerz Jan Zamoyski: Dalbym pół życia za to, by w Polsce nie było dyssydentów, ale oddam całe życie, aby uchronić jednego od krzywdy. Wieg do sądu zwracam się z apelem, aby z tą wyrozumiałością, jak dotychczas, prowadził proces do końca i pozwolił nietylko nas oskarżać, ale się i bronić.

Świadek Korfanty zrzeka się zeznań.

Przewodniczący zwraca się do św. Korfantego o składanie dalszych zeznań, lecz z zastrzeżeniem, aby świadek ściśle przestrzegał przedmiotu sprawy.

Sw. Korfanty zaczyna od założenia protestu przeciwko kwestjonowaniu jego patriotyzmu przez prokuratora. Przewodniczący zauważa, że nie tu jest miejsce na polemikę z prokuratorem.

Sw. Korfanty zaczyna mówić dalej, nawiązując do Brześcia.

Przewodniczący upomina go. Sw. Korfanty oświadcza wobec tego, że nie uważa za możliwe składanie zeznań dalszych, skoro nie może się wypowiedzieć w tej sprawie i dalszych zeznań się zrzeka.

Przewodniczący zwołania świadka i zarządza przerwę pół godziny.

Oświadczenie adw. Nowodworskiego.

Po przerwie imieniem ławy obrończej, zabiera głos adw. Nowodworski, składając następujące oświadczenie: „W godzinach południowych została skonfiskowana część dzienników warszawskich za podanie przebiegu dzisiejszego posiedzenia sądu. Wobec tego stawiamy wniosek, aby sąd wpłynął na władze administracyjne bo-

wiem, konfiskaty w tym wypadku są nieprawne.

Przeciwko temu oponuje prok. Grabowski zaznaczając, że sprawa konfiskat nic nie ma wspólnego ze sprawą

Zeznanie św. Pużaka.

Zkolei przystąpiono do badania św. b. posła Pużaka. Prokurator jest przeciwny również zaprzysiężeniu świadka. W związku z tym wnioskiem prokuratora zabiera głos adw. Berenson mówiąc: „Mylne jest mniemanie pana prokuratora, że adw. Pużak ma coś wspólnego z Brześciem i tą sprawą i dlatego stawia wniosek o niezaprzysiężenie go. Jestem pewny, że świadek ten z dumą by chciał tu siedzieć na ławie oskarżonych i zazdrości tego swym towarzyszom. Faktem jest że aresztowanym nie był, że za sprawą tą nic nie ma wspólnego i dla tego wnoszę o zaprzysiężenie świadka.

Sąd postanowił Pużaka badać bez przysięgi.

Pużak mówi głosem pewnym i donośnym. W pewnych momentach swoich zeznań mówi o rządzie, wyrażen używa tak dosadnych, że sąd kilkakrotnie przywołuje go do porządku. Świadek maluje na wstępie taktikę całą PPS. w stosunku do rządu po maju 1926 r.

Przew.: Czy był pan badany u sędziego śledczego?

Sw.: Nie, albowiem odmówiłem składania zeznań.

Przew.: A dlaczego?

Sw.: Dlatego, że w sprawie, w której zarzucono moim towarzyszom długoletnim rzeczy, których nie dokonali i osądzono ich w Brześciu nie chciałem zeznać, pragnąc w ten sposób przyspieszyć rozprawę główną.

Przew.: A co sędzia uczynił po tem oświadczeniu pana?

Sw.: Odośne oświadczenie o nie składaniu zeznań złożyłem pisemnie.

Adw. Berenson: Czy wiadomo było panu, że w szeregach partji byli ludzie stojący na usługach policji?

amerykaninem wśród angielskich turystów.

Wszczętam rozmowę z swym małym rodakiem.

— Jestem Roth — rzekł. Ten przekłety parowiec może pójść na dno.

Po godzinie znalazł się Roth wśród rozbawionych Yankesów, którzy „wstawionemu” gościowi zaproponowali pozostanie w mieście.

— To niezwykle miasto — zapewnialiśmy go — i mamy tu wspaniały klub. Napewno się panu spodoba. Przyjdź pan i przekonaj się.

Głobrotter, mister Roth po szóstej wreszcie kolejkę zgodził się na pozostanie w mieście. Zaprosiliśmy go do klubu, mianowaliśmy go członkiem i posłaliśmy na statek po jego rzeczy.

Już po dwóch dniach dał się poznać jako nadzwyczaj uprzejmy, elegancki i poważny mężczyzna. Polubiliśmy go wszyscy dzięki jego skromności; choć objechał cały świat i wielu doświadczył przygód, prosić go trzeba było o jakieś opowiadanie. Nigdy nie wywyższał się, nie starał się nam czemś zaimponować. Mimo woli porównywaliśmy go z gadulą Higgiem, który wciąż jeszcze przebywał w Panamie i tam zapewne gnębił ludzi swą głupotą.

— Co tu zrobić — rzekł raz mr. Jefferson, prezes klubu — by się obaj jaknajprędzej spotkali. Co za kontrast... Śmiać się napewno będziemy do rozpuku.

Postanowiliśmy dać Higgiemu szansę popisania się swą głupotą i błaganiem.

Po tygodniu wrócił Higgi z Panamą z nowym repertuarem opowiadań.

Podczas poobiedniego coctailu uścisnął mu Roth dłoń i wyraził swą radość z powodu poznania go. Higgi gadał nieustannie o swej podróży do Panamy, wtrącając od czasu do czasu nieprawdopodobne szczegóły.

— Wszystko to — przerwał Jefferson jego opowiadanie — przypomnia mi sferę tego dyrektora banku,

Czy golfstrom się oddała?

Co wpływa na zmianę klimatu. — Tajemnicza i niezbadana rola golfstromu.

W opinii błąka się zdanie, że Golfstrom jakoby oddała się od Europy, co wpływa na oziębienie się klimatu. Co mówi w tej kwestji nauka?

Przedewszystkiem należy stwierdzić, że... nie wiemy właściwie, skąd się bierze Golfstrom, choć wiemy gdzie się zaczyna. Prawdopodobnie odgrywa tu rolę wiatry stałe, zwana passatami, działającą też innoprzyczyną, dość, że na środkowym Atlantyku spotykają się w pobliżu równika dwa prądy, płynące jeden nieco z północy, drugi trochę z południa, ale oba razem ku zachodowi, i podążają już wspólnie, jako jeden ciepły prąd równikowy, ku wybrzeżom Brazylii. Prąd ten rozbiega się o wystawione na wschód narzędy kontynentu południowo-amerykańskiego, przyczem główną jego część odchyłona zostaje ku północy. Powstający w ten sposób prąd „gwajaniański” dostaje się w prawdziwą matnię w przestrzeni pomiędzy Antylami a oboma Amerykanami; dzieli się on tu wielorako, kotłuje i kotłuje w zatoce Meksykańskiej, w końcu wypada przez bramę pomiędzy Florydą a Kubą (już

tań otrzymuje od świadka odpowiedzi co do systemu organizacji wewnętrznej PPS. Świadek w sposób rzeczowy udziela wyjaśnień prokuratorowi.

Obr.: Ponieważ badany tu świadek Wolnicki, szef bezpieczeństwa woj. krakowskiego pokazał nam tu okólnik PPS. wyzywający członków do pogotowia jakiegoś zbrojnego proszę o okazanie tego okólnika świadkowi.

Sąd przychylił się do tego wniosku obrony. Po dokładnym obejrzeniu okólnika świadek mówi, że nigdy taki okólnik nie był wydany przez ciała centralne partji i że jest on widocznie starszowany.

Na tem zakończono badanie św. Pużaka, poczem obrady zamknięto do poniedziałku.

jako Golfstrom właściwy) z wielkim impetem na Atlantyk. Nabrawszy rozpędu w kierunku północno-wschodnim, nie daje się zbić z drogi zimnym lodowatym prądem, uderzającym go z flanki od północy (po obu stronach Grenlandji), lecz płynie dalej, kierując się głównie ku wybrzeżom wysp brytyjskich i Norwegji; w końcu tracąc stopniowo na sile i temperaturze, wpływa ponad Europę i zamiera gdzieś między Szpicbergiem i Nową Ziemią.

A teraz nieco cyfr; ilość ciepłej wody, którą Golfstrom wlewa w ocean, wypadając z poza Florydy, wynosi ok. 30 milionów metrów sześciennych na sekundę; jest to dwadzieścia kilka razy więcej, niż wydajność wszystkich, a około 100,000 razy więcej, niż wydajność Wisły pod Warszawą (w lecie)! Szybkość prądu wynosi w tem miejscu ok. 10 km. na godzinę; człowiek nie potrafi iść tak prędko. Szerokość jego powiększa się stopniowo w miarę zbliżania się ku Europie, zato zmniejsza się szybkość i obniża temperatura skutkiem mieszania się z chłodną wodą otaczającego oceanu i z zimnemi prądami z północy. Wpływ klimatyczny Golfstromu ocenimy łatwo, uwzględniając, że np. Stockholm — nie o wiele zimniejszy od Warszawy — leży na tej samej szerokości geograficznej, co południowe krańce Grenlandji, a Nowy Jork, odznaczający się b. ostremi zimami, na szerokości geograficznej Neapolu.

Czy Golfstrom zmienia swój bieg? Może! Ale uspokójmy się; należy on do zjawisk geograficznych na skalę wielką, a te nigdy nie odbywają się... na chybcika. Do wyraźnego ujawnienia się zmiany klimatu nie wystarcząby nietylko życie jednego, ale pewno nawet dziesiątków pokoleń ludzkości; chodzi tu o okresy, obejmujące dziesiątki tysięcy lat.

FBANK CORDON.

DOBRA TRAFIŁ.

Słyszeliście zapewne o Gwatemali z jej kawą i ciągłymi rewolucjami. Przed paru laty utworzyliśmy tam klub, gdzie codziennie spędzaliśmy wieczory na grze w karty i pogawędce o szczęśliwych w Nowym Jorku, Chicago czy Detroit. Jak nazwa klubu wskazywała, składał się on wyłącznie z kupców amerykańskich. Miło upływały nam czas, gdyby Leonard Higginbotham, którego nazwaliśmy Higgiem.

Gdy kilku z nas grało w brigea, momentalnie zjawiał się Higgi, oglądał karty i głośno wypowiadał swe głupie rady i uwagi. Gdy dwóch z nas rozmawiało na uboczu, nagle, jakby z pod ziemi, wyrastał Higgi i wtrącał „swoje trzy grosze”. Nasze błagalne życzenia i nadzieje, że wreszcie zrozumiemy naszą ku niemu nienawiść i opuści raz na zawsze klub, spełzły na niczem. Wykiepowaliśmy się z niego przy każdej sposobności. Miał grubą łaskę cyklistówkę i kilka medali, które pono zyskał w jakiejś bliżej niedającej się określić wojnie. Głównymi jego wadami były: gadatliwość i zarozumiałość. Zawsze musiał poprawiać czyjes opowiadania i dowcipy. Przysłuchiwał się rozmowie i w najciekawszym momencie wtrącał jakiś nieznaczający szczegół. Pewnego dnia wyjechał wreszcie w sprawach bandolowych do Panamy; życzyliśmy sobie, by zginął gdzieś w kanale i nie dręczył nas więcej swą osobą.

Podczas jego nieobecności przybył do baru hotelowego Freddie Roth, włóczący się z grupą turystów po świecie. Przyjechał on właśnie wtedy parowcem „Princess of Stam” i mógł dwa dni zostać w Gwatemala City. Ku naszemu zdziwieniu przynął się, że jest jedynym stuprocentowym

który musiał uciec z Chicago. Jak on się nazywał?

— Wilson — odparłem bez namysłu, chociaż o owym dyrektorze nigdy w życiu nie słyszałem, jak zresztą i sam Jefferson.

— Ach tak, Wilson. Ciekawy to był ptaszek...

— Teraz przypominam sobie — łągałem z poważną miną. On był kawalerem, prawda?

— Nie, żonaty; śliczną miał żonę, troje dzieci i wspaniałą willę nad morzem.

Po minie Jeffersona od razu można było poznać, że całą tę historję improwizuje na przędcie. Higgi rozłożył się wygodnie w fotelu i wykrzywił twarz w tak dobrze nam znanym, ironicznym uśmiechu.

— Był poważnym, porządnym obywatel — ciągnął Jefferson dalej. Rzecz można, że był jednym z najuczciwszych ludzi w stolicy Al Capone'a. Mieszkańcy podziwiali go i stawiali swym synom za wzór. Tak działo się mniej więcej aż do roku...

— Tej zimy upłynęły trzy lata — wtrąciłem, jakgdybym doprawdy wiedział o co chodzi.

— Well — ciągnął Jefferson dalej. Pewnego dnia, o trzeciej po południu zadzwońował Wilson do żony, że za pół godziny będzie w domu i zapytał, czy chce wieczorem pójść do teatru. Następnie wyszedł z biura, lecz do domu nie przybył. I po dziś dzień nie wrócił, chociaż był wzorowym mężem.

— Pamiętam to dokładnie — dokończyłem. Nie było najmniejszego podejrzenia, że w grę wchodzi jakaś kobieta.

— Nie, w jego zniknięciu nie było nic romantycznego. Gdy Wilson nie wrócił do domu, telefonowała żona do wszystkich krewnych i znajomych i następnego dnia połączyła się z bankiem. Inni dyrektorzy ani na chwilę nie przypuszczali, że jakiegoś księgi

mogą nie być w porządku i odradzał żonie, by jeszcze zaczęła z doniesieniem o tem wszystkim policji.

Pani Wilson czekała. Dyrektorzy banku po dłuższej jego nieobecności zarządzili rewizję ksiąg, która wykazała brak 800 tys. dolarów. Dyr. Wilson zdefraudował więc na szkodę banku...

— Tak — przytaknąłem — 800 tys. dolarów. Całe Chicago o tem mówiło.

— Racja. Wszystkie urzędy śledcze, cały sztab detektywów szukał defraudanta po całej Ameryce i sądził, że i dziś, w trzy lata po wypadku, poszukiwania nie ustały. Po Wilsonie zaginał wszelki ślad. Żona jego popadła w chorobę umysłową. Doprawdy dziwny...

— Tak, niezwykły wypadek — skinałem głową i spojrziałem na Higgi'ego. Ten odłożył papierosa, nabrał tchu i wstał.

— Mr. Jefferson — rzekł — Pańskie opowiadanie jest dobre, ale niepełne.

— Tak? — zapytał prezes, udając bardzo zdziwionego.

— Pan mówił, że Wilson ciekł z Chicago i wszelki po nim ślad zaginał. To jest błąd...

— Może, tak... — jękał Jefferson.

— Zna pan ten wypadek?

— Czy ja to znam? — Higgi rozemniał się głośno. — Wiem dokąd Wilson uciekł. Z dobrze poinformowanych źródeł prywatnych wiem nawet, co on podczas tych trzech lat porabiał. Nie jestem agentem policyjnym, a jednak mogę panom zdradzić, jakie on ma plany i gdzie się teraz znajduje...

Nagle rozległ się strzał, Higgi padł ranny na ziemię i, nim zdolał się zorientować w sytuacji, drzwi z trzaskiem zamknęły się za „Frieddym Rothem”.

Tłum. A. B.

Kalendarzyk.

Listopad
15
Niedziela

DZIŚ: Leopolda W.
JUTRO: Edmunda B. W.

Wschód słońca 6.54.
Zachód słońca 15.46.
Wschód księżyca 1.12.
Zachód księżyca 9.04.
Długość dnia 8.52.
Ubyło dnia 8.24.

MUZEUM MIEJSKIE historii i sztuki im. J. i R. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1) otwarte w srody, soboty i niedziele od 10—16.

Dyżury aptek.
Dziś w nocy dyżurują apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10), A. Charemzy (Pomorska 12), E. Millera (Piotrkowska 46), M. Epszteina (Piotrkowska 225), Z. Górczyckiego (Przejazd 59), G. Antoniewicza (Pabjanicka 50)

Okragły stół.
Radzili przez parę tygodni
Przy stole okragłym w Londynie
Czekali, czekali cierpliwie
Aż burza nad Azją przeminie...
Mahatma swe sziła wciąż przecierał
I koczę wydoił już drugą,
I skrzętnie smuł nic z kolowrotka —
Srebrzystą, cieniułką i długą...
Aż wreszcie się nitka urwała
(Toż w Indiach najcenniejszą przedziel!)
Wyjeżdża więc huf maharadżów
Brytania zaś nie wie... co będzie...
A.N.S.

POD WŁOS.

Bankiet odznaczonych.

Jesień tegoroczna jest dość „na nas” laskawa. Mrozy jeszcze za górami i lasami. W ostatnich dniach zamiast śniegu, spadł ciły deszcz. .. odznaczyć! Deszcz, jak deszcz, pada sobie równo, raz padnie na kwiatki, drugi raz na...
Otoż miałem widzenie. Jak p. „ankowski, mąż znany w Łodzi, Pabjanicach, a może nawet i Zgierzu, — wielce „Resursie”, cechowi stolary, no i najwięcej sobie — za służony, ugiął się pod ciężarem Złotego Krzyża Zasługi i rzekł:
— A jednak jest sprawiedliwość. Kapituła poznała się na mnie, jak Japonia na sile Ligi Narodów. Wypada urządzić bankiet i podziękować dobrodziejom, laskawcom, opiekunom i patronom!
Jak pomyślał, tak i zrobił. Albo go to nie stać?
„Kurzyło się już dobrze z głów biesiadników, gdy był dygnitarz „Resursy”, przymrużywszy swe „fotogeniczne” szeptki i poklepał się po tegawym brzusku, ujął szklanicę piwa, lyknał ją „jednym duszkiem”, potem otarł rękawem pianą osmarowaną usteczka i rzekł:
„Ihm, jak to czasem śmiesznie się przydaje? Co? he? nieprawdaż bowiem? Choćby wtępie mnie. Czek heheliem się ciachał i ciachał, potem wydrydolił się do wojskowych robot, jako że zawsze patriotycznie myślałem i czulem, — a potem tak ci się koniunkturalna koniunktura złożyła, że i forsja jakoś ni stąd ni zowąd płynęła! A wiadomo, że jak forsja jest — to i honory leca. Bo zasługa za patriotyzm, za umiłowanie najroczniejszego ojczyzny matki najdroższej, dla której życie bym oddał i za dostawy też.
Każdy większy, znakomitszy obywatel, może madrzejsze indry... indy... indry... piul... cholera! — windualność ma nieprzyjaciół, jako ja miałem, niech im Bóg przeczaby, bo ja nie moge! Zarzucił mi, że wszystkie roboty „Resursy” sam sobie przydzielalem, że na drzewie dla s. p. „Hasła” dziesiątki tysięcy zarobiłem, — jakoby zarobek czelka hańbił! A później to jeszcze cały nieszczęśliwy kilkuletni deficyt „Resursy” też na mnie zwalił, aż w końcu mię całkiem wywalił!
A bronilem się przy pomocy wiernych przyjaciół, jak Filistin biblijny! I ten mój charakterny wysilek nad sanacją swych finansów został wreszcie oceniony w myśl zasady, że jak jednostka jest bogata, to i kraj też!
Konieczę okrzykiem: ludzie trzymajcie się rąbki! Niech żyje eteryczny empiryzm esencjonalnych ekstraktów ekskytucyjnych potencjalnie kinetyczna wibracje strukturalnej promaltny, diametralnie, —, darujki, ale już więcej obcych słów nigdy nie słyzałem, — i sensu ich podobnie, jak i wy — nie rozumie.”
Luboń.

Osobiste.

Współpracownik naszego pisma, p. Adam Ambroziak, zarządzeniem pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 9 listopada 1931 r. został odznaczony Medalem Niepodległości.

Ostatnim Dziennikiem Personalnym MSWojsk. odznaczony został Srebrnym Krzyżem Zasługi p. Józef Moniński, jeden z najstarszych urzędników Sztabu O. K. IV.

PODWYŻKA CENY CHLEBA i groźba strajku w piekarniach.

Szczegółowa kalkulacja cen pieczywa.

Zatarg między piekarzami a komisją cennikową został w dniu wczorajszym zlikwidowany, wobec czego groźba całkowitego unieruchomienia piekarń łódzkich została usunięta.

Wylania się natomiast obawa wybuchu strajku pracowników piekarskich, niezadowolonych z wprowadzonej przez pracodawców redukcji płac. Kwestja ta zadecyduje się w ciągu dnia dzisiejszego.

Z inicjatywy urzędu wojewódzkiego na wczoraj zwołano posiedzenie komisji cennikowej z udziałem przedstawicieli cechu, pracowników piekarskich, przedstawicieli władz, oraz konsumentów. Wobec tego, iż sprawa płac pracowniczych tym razem nie została przez przedstawicieli magistratu poruszona, reprezentant pracowników demonstracyjnie opuścił posiedzenie.

Przewodniczący cechu piekarzy, p. Praliński, przedstawił komisji swoje opracowaną kalkulację. Przedstawia się ona następująco:

Kalkulacja ceny chleba przy wypiekach 500 kg. mąki (8 godzinny dzień pracy):

72 kg. soli po 34 gr.	zł. 2.55
100 kg. węgla po zł.	6.50
15 kg. drzewa po 6 gr.	0.90
2 prac. II i III kat. z 9.17 i 8.33	17.50
12 dni urlopu	0.72
Kasa Chorych	0.83
Fundusz Bezrobocia	0.27
1 pomocnik IV kateg.	5.—
12 dni urlopu	0.20
Kasa Chorych	0.20
Fundusz Bezrobocia	0.08
Ubezpieczenie od wypadków	0.28
Światło	1.38
Sila	0.44
Komorne rb.800 = zł. 2.128.291	7.31
Podatek lokalowy	0.58
Świadectwo Przemysłowe	0.35
Amortyzacja utensylii	1.45
Remont pieca i malow. piekarni	1.72
Czyszczenie kominów	0.17
12 rączników do rąk	0.08
Mydło do rąk i prania	0.15
Łopaty	0.20
Strychówki	0.10
2 szcztoki duże i 2 małe	0.04
10 żarówek	0.13
Nalepki na chleb	0.16
Rozwózka chleba	3.69
Woźnica i świadczenia	3.66
zł.	56.65

Do powyższych kosztów dochodzą:

500 kg. mąki po gr. 41	205.—
6 kg. podsypki po 24 gr.	1.44
5 proc. dla producenta	13.15
5 proc. dla odsprzedawcy	13.81
1 1/4 proc. podatku obrotowego wraz z komunalnym i 10 proc. dodat.	3.91
2 proc. manco	5.88
zł.	299.84

Przypiek wynosi 33 procent od 500 kg. = 165 kg. razem 665 kg.

Cena 1 kg. chleba wypada 45 gr.

Kalkulacja cen bułek przy wypieku 240 kg. mąki (8-io godzinny dzień pracy):

4 kg. soli po 34 gr.	zł. 1.36
2.4 kg. drożdży po zł. 4.60	11.04
5 kg. cukru po zł. 1.56	7.80
200 gr. margaryny do kajerek	0.56
80 kg. węgla po zł. 6.50	5.20
5 kg. drzewa po 6 gr.	0.30
1 pracownik I kat.	10.83
1 pracownik II kat.	9.17
12 dni urlopu	0.83
Kasa Chorych	0.96
Fundusz Bezrobocia	0.29
2 pracowników IV kateg.	10.—
Kasa Chorych	0.41
Fundusz Bezrobocia	0.15
12 dni urlopu	0.41
Ubezpieczenie od wypadków	0.38
Komorne rb.800 = zł. 2.128.291	7.31
Podatek lokalowy	0.58
Świadectwo Przemysłowe	0.35
Amortyzacja utensylii	1.45
Remont pieca i malowanie piekarni	1.72
Czyszczenie kominów	0.17
Światło	1.38
Sila	0.44
Żarówki	0.13
Szlaki	0.20
2 szcztoki duże i 2 małe	0.04
12 rączników do wycierania rąk	0.09
30 rączników na deski	0.15
Mydło do rąk i prania	0.15
Rozwózka bułek	3.60
Woźnica	3.66
zł.	81.19

Do powyższych kosztów dochodzą:

240 kg. mąki pszennej po gr. 43 zł.	103.20
6 kg. „na podsypkę” po 41 gr.	2.46
10 proc. dla producenta	18.69
10 „ „ „ „ sprzedawcy	20.55
1 1/4 „ podatku obrotowego oraz z kom. i 10 proc. podatkiem	3.04
2 proc. manco	4.58
zł.	233.71

Przypiek wynosi 20 proc. od 248 kg. 48 kg. razem 288 kg.

Cena 1 kg. bułek wypada zł. 0.81.

Nad kalkulacją cen wypieku wywiązała się dłuższa dyskusja. W rezultacie komisja głosami producentów wypowiedziała się za podwyższeniem cen chleba pyłowego z 38 gr. do 45 gr. i bułek z 25 gr. do 33 gr. za kilogram w detalu. W następstwie wysunięto wniosek kompromisowy przedstawicieli spółdzielni o podwyższenie cen chleba pyłowego do 42 gr. i pół i do 80 gr. za kg. bułek, gdy obecnie 1 kg. chleba kosztował 37 i pół gr.

Nad sprawą podwyżki ceny chleba zastanowił się magistrat, który skieruje sprawę do województwa, do zaś

zwrócić się w tempie przyspieszonym do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, w którego kompetencjach leży zatwierdzenie podwyżki.

Jak się dowiadujemy — w dniu dzisiejszym o godz. 10-ej zrana odbędzie się zebranie pracowników piekarskich.

Jak informują — pracownicy piekarscy, niezadowoleni z wprowadzonej redukcji płac, zamierzają na posiedzeniu dzisiejszym proklamować strajk, który ma jakoby rozpocząć się już od dzisiaj.

Gdyby nawet strajk pracowników piekarskich został proklamowany — w dniu jutrzejszym wszystkie sklepy będą w chleb zaopatrzone, bowiem wypiek dokonany będzie przez majstrów i ich rodziny.

Rehabilitacja b. dyr. „Orbisu“.

Wykrycie nadużyć w biurze sprzedaży biletów kolejowych „Orbis“ w Łodzi — a zwłaszcza doniesienie o rzuceniu oskarżenia na dyrektora p. Kazimierza Schirmerę było sensacją, o której głośno mówiono i pisano.

Śledztwo, prowadzone przeciw dyr. Schirmerowi wykazało, że wszelkie zarzuty, wysuwane pod jego adresem były bezpodstawne i niesłusznie podrywały dobre imię szefa łódzkiego oddziału „Orbisu“, znanego w szerokich kołach miejscowego społeczeństwa.

Oto dowiadujemy się, że Prokurator przy Sądzie Okręgowym w Łodzi skutkiem ustalenia braku wszelkich posłak przewinień umorzył definitywnie dochodzenie przeciwko p. Schirmerowi.

Wiadomość o tem chętnie podajemy, świadomi ogromu krzywdy, jaką władza została p. Schirmerowi skutkiem rzucenia na niego cienia oskarżenia i zbyt pochopnego przesądzania jego winy.

Uroczysta Akademia Listopadowa w sali Filharmonji.

Dziś, o godzinie 6-ej wieczór, w sali Filharmonji przy ul. Narutowicza 20, odbędzie się z okazji rocznicy Powstania Listopadowego uroczysta Akademia, zorganizowana przez Zjednoczenie Narodowe Mocarnej Polski, na rzecz bezrobocia.

Program uroczystości: CZĘŚĆ I.
1. Hymn narodowy (orkiestra 28 p. S. K.),
2. Zagajenie — (p. prezes St. Najder),
3. a) Nowowiejski — Zlamane berła, b) Heizer-Prosnak — Na grobie, c) J. Prosnak — Marsz śpiewaczy (chór mieszany S. U. S.), 4) Conus-concert — e-mol — skrzypce (p. Jadwiga Drazówna), 5) Deklamacja (p. Skrzydlowska, art. Teatru Miejskiego);

Część II. 6. a) Wagner — Uwertura „Polonia”, b) Moniuszko — Mazur z op. „Halka”, c) Grossman — Czardasz z op. „Duch Wojewody” (ork. 28 p. S. K.), 7. Prelekcja — p. L. Berkowicz, 8. Melodeklamacja — „Na Wawelu” (p. Irena Śródkówna — skrzypce p. H. Kubasiewicz), 9. a) Moniuszko — Wyjatek z op. „Straszny Dwór”, b) Kratzer — „Swaty” skrzypce (p. Michał Krzyżanowski), 10. Melodeklamacja H. Dunina — „Listopad” (p. R. Gerner). Akompanjament: p. I. Bosakówna, p. prof. K. M. Prosnak.

Przygotowania do strajku w fryzjerniach Nowe żądania.

W dniu onegdajszym przy ulicy Gdańskiej 40 odbyło się wspólne posiedzenie zarządów Związków Pracowników Fryzjerskich Z. Z. P. i związku mieszczącego się przy ul. Sienkiewicza 17.

Na posiedzeniu tem postanowiono wystąpić do pracodawców z żądaniem: Stosowania w całej rozciągłości i ścisłego przestrzegania zdobytych socjalnych, jak 8 godzinnego dnia pracy, urlopów, wszystkich ubezpieczeń społecznych i t. p.

Ustalenia zarobków dla pracowników I i II kategorii, oraz zagwarantowania im minimum egzystencji. Żądają dla I-ej kategorii 50 zł. tygodniowo, dla II-ej zaś 30 zł. tygodniowo.

Bezwzględnej walki z nieuczciwą konkurencją cen i chałupnictwem.

Przyjmowania pracowników i uczni za pośrednictwem Związku Pracowników Fryzjerskich, jak również należytego traktowania pracowników i uczni przez właścicieli zakładów.

Obowiązkowego przestrzegania wypoczynku w dni świąteczne i niedziele.

Zawarcie umowy zbiorowej.

Żądania te już zgłoszono Związkowi Majstrów Fryzjerskich mieszczącym się przy ul. Sienkiewicza 15 i Piotrkowskiej 85, jak również do Inspektoratu Pracy XII obwodu.

W przyszłym tygodniu spodziewana jest konferencja w Inspektoracie Pracy, po której Związek pracowników fryzjerskich zwoła wiec wszystkich pracowników fryzjerskich zatrudnionych na terenie miasta, celem za-

Kupujcie towary krajowe.

poznania ogółu pracowników z wynikami konferencji.

Gdyby konferencja u Inspektora Pracy nie odniosła skutku, pracownicy fryzjerzy gotowi są powyższe swe żądania poprzeć nawet strajkiem. (p)

Deficytowy budżet Ł. S. O. O.

Brak wystarczających środków na najniezbędniejsze wydatki. — Olbrzymia różnica w usytuowaniu straży łódzkiej i warszawskiej. — Społeczeństwo łódzkie musi dopomóc swej straży ogniowej.

Łódzka straż ogniowa ochotnicza rozpoczęła swoją działalność na terenie miasta przed pięćdziesięciu kilku laty.

Obecnie posiada pięć oddziałów, utrzymujących stałe pogotowie na wypadek pożaru. Pozostałe oddziały straży są zainstalowane przy większych zakładach przemysłowych i wzywane są do akcji ratowniczej tylko w wypadkach szczególnie groźnego pożaru.

Pięć oddziałów straży, jak na Łódź, swazywszy na bardzo częste wypadki pożaru większych nawet obiektów, to liczba nader znikoma. Mimo to, ze względu na oszczędnościowych, już od kilkunastu miesięcy projektuje się zlikwidowanie III oddziału straży ogniowej ochotniczej. Stwierdzić należy z całym naciskiem, iż tego rodzaju „oszczędność” byłaby równoznaczna z bardzo poważnymi stratami, bowiem likwidacja jednego z oddziałów straży odbiłaby się fatalnie na bezpieczeństwie przeciwpożarowym w Łodzi. Dlatego komenda straży dokłada wszelkich starań, aby nie dopuścić do likwidacji III oddziału i ze swej strony zaprowadza najdalej posunięte oszczędności.

Wyrazem tej polityki oszczędnościowej komendy straży ogniowej jest jej bilans, opracowany ostatnio na rok 1931-32.

WPŁYWY I WYDATKI.

Bilans ten zamyka się deficytem, wynoszącym 95 979 złotych, jakkolwiek — gdyby zaspokoilo się wszystkie najbardziej nawet konieczne potrzeby łódzkiej straży — suma deficytu winnaby opiewać na znacznie wyższą kwotę.

Wpływy straży ogniowej ochotniczej w Łodzi przedstawiają się następująco: straż otrzymuje: z 10-procentowego dodatku od ubezpieczeń 380.000 zł. za wyjazdy do pożarów 45.000 zł., za odnajeżenie lokale (I oddział) 9000 zł., ze składek członkowskich 12.000 zł., od Magistratu m. Łodzi 200 sys. zł., z Państwowego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych 100 tys. zł. od Tow. Kredytowego 2000 zł., za wynajęcie pogotowia — 500 zł., w pozycji dochodów niestających przewiduje się 10 tys. zł., co razem daje sumę przychodu 758.500 złotych.

Ogółem suma wydatków zamyka się cyfra 854.479 złotych.

Palącą jest potrzeba przeniesienia siedziby II oddziału straży ogniowej, który obecnie mieści się przy ul. Przejazd. Najbardziej odpowiednią na siedzibę II oddziału straży byłaby Aleja Kościuski, która jest bardzo szeroka i o znikomym, jak na centrum miasta, ruchu ulicznym.

Jak widać z bilansu — komenda łódzkiej straży ogniowej przewiduje na cele reprezentacji, zjazdów itd. kwotę 2 tys. złotych. Sama ta jest tak znikomą, iż zmusza poprostu, aby fundu-z reprezentacji

cyjny był uzupełniany... z własnej kieszeni reprezentantów.

Warszawa liczy również 5 oddziałów straży ochotniczej, mimo to na cele reprezentacji przeznaczona się w Warszawie 20 tys. zł. rocznie, a zatem dziesięć razy więcej, aniżeli w Łodzi, komendant oddziału straży ogniowej w Warszawie otrzymuje 1000 zł. miesięcznej pensji i ma samochód do dyspozycji, podczas gdy czynione oddawna w Łodzi starania o bilety wolnego przejazdu na tramwajach dla naczelników straży, nie dały dotychczas rezultatu.

Łódzka straż ogniowa ochotnicza jest bardzo źle opłacana, a mimo tego donie-

dawna jeszcze dyżury w pogotowiu straży trwały po 16 godzin.

Przed mniej więcej rokiem komenda łódzkiej straży ogniowej ochotniczej zwróciła się do ogółu właścicieli nieruchomości z wezwaniem, aby zapisywali się do straży. Ponieważ liczba właścicieli nieruchomości w Łodzi wynosi 11 tys. osób, więc gdyby każdy z nich opodatkował się na rzecz straży w kwocie 2 zł. miesięcznie urosłoby bardzo poważna suma ówczesnego rocznego dochodu. Tymczasem na olbrzymią bądź co bądź liczbę 11 tys. właścicieli domów zapisało się do straży aż... 130 obywateli.

Ulgi przy wykupywaniu świadectw.

Memoriał Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi

W Związku z faktem, iż Ministerstwo Skarbu w drodze całorocznie pojawiających okólników, częściowo łagodzi przepisy, dotyczące wykupu świadectw przemysłowych. Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi wystąpiła ostatnio z memoriałem, szczegółowo — precyzującym szereg nastrożających się w tej dziedzinie postulatów. W wystąpieniu swem Izba podniosła, że odnośnie zarządzenia Ministerstwa nie mogą wprawdzie w zasadniczy sposób usunąć niezgodności, wynikających z wadliwego zróżniczkowania świadectw przemysłowych, ponieważ jednak gruntowna reforma ustawodawcza w tej dziedzinie nie jest obecnie planowana, tem więcej wagi nabiera sprawa należytego stosowania w praktyce wspomnianych ulg charakteru administracyjnego.

M.in. Izba podniosła, iż nieodzownym jest utrzymanie w mocy wszystkich wy-

zwróciła jednak uwagę na konieczność unikania przy stosowaniu ich w praktyce dodatkowych obostrzeń, gdyż, jak uczy doświadczenie, podobny rygoryzm przekreśla praktyczny efekt ulg. Równocześnie, w interesie uproszczenia procedury. Izba wypowiedziała się za przyjęciem zasady, że prośby płatników o zaliczenie ich do niższych kategorii świadectw przemysłowych, załatwiać winni w granicach własnych właściwości naczelnicy urzędów skarbowych, wobec czego decyzji Izby Skarbowej podlegałyby tylko odwołania płatników wnoszone przeciwko negatywnemu załatwieniu ich prośb.

Z kolei Izba przedstawiła szczegółowe dezideraty, dotyczące modyfikacji poszczególnych okólników w kierunku wydatniejszego dostosowania ich do potrzeb życia i aktualnej sytuacji gospodarczej.

Pomoc lekarska dla najbiedniejszych.

Utworzenie specjalnego ambulatorjum.

W dniu 13 b. m. odbyło się w Łódzkiej Izbie Lekarskiej konferencja lekarzy pod przewodnictwem D-ra Skusiewicza przy udziale Starosty Dychdalewicza, Naczelnika Wydziału Zdrowotności Publicznej Kempnera, inspektora D-ra Mittelstaedta, D-ra Kalisza i prezesa Stowarzyszenia Farmaceutów Szymańskiego w sprawie zorganizowania pomocy lekarskiej dla bezrobotnych.

W wyniku konferencji postanowiono uruchomić pomoc lekarską od 1 grudnia r. b. w ten sposób, że Izba Lekarska i Grodzki Komitet zorganizują ambulatorjum, gdzie będzie udzielona pomoc do rana i skąd w razie potrzeby bezrobotni będą kierowani do lekarzy specjalistów. Lekarze zaoferowali udzielenie pomocy bezrobotnym w pewnych godzinach, o czym zgłaszających się bezrobotnych będzie informował lekarz przyjmujący w ambulatorjum.

Sprawa udzielania lekarstw będzie omawiana przez Stowarzyszenia Farma-

ceutów, które przyjdzie z pomocą przez udzielenie leków na koszt Grodzkiego Komitetu po znacznie niższej cenie. Pomoc będzie udzielana bezrobotnym zaopatrzoną w odpowiednie karty przez Biuro Rozdzielcze Wojewódzkiego Komitetu.

Z powyższego wynika, że z dniem 1 grudnia r. b. zostanie zrealizowana pomoc lekarska dla bezrobotnych, która będzie uzupełnieniem akcji, prowadzonej w tym kierunku przez magistrat m. Łodzi.

O nowelę

do podatku przemysłowego.

W związku z odbywającym się w Warszawie dnia 16 b. m. zjazdem Izby Przemysłowo-Handlowej, który rozpatrzy szereg aktualnych projektów ustawodawczych, domagających się w obecnej chwili opinii samorządów, z ramienia Izby Łódzkiej na zjazd ten wyjeżdżają panowie: Wicedyrektor Izby Dr. Herbert Sand oraz adwokat Feliks. Przedstawiciele Izby Łódzkiej wystąpią na zjeździe tym z wnioskiem natygm, ażeby nowela do podatku przemysłowego rozpatrzona została jeszcze w toku sesji bieżącej, z tem ażeby weszła ona w życie z dniem 1 stycznia 1932 roku.

Akademja

Związku Strzeleckiego.

W niedzielę, dnia 15 listopada b. r. od godz. 17 po pol. w sali Szkoły Pożarowej im. Bol. Chrobrego, przy ul. Drewnowskiej Nr. 88, zostaje urządzona Akademja ku czci rocznicy Powstania Listopadowego.

Bogaty program. Wejście bezpłatne.

Widowiska łódzkie

REPERTUAR.

TEATR MIEJSKI: „Spódniczka czy toga”, wieczorem „Siedziwo”.

TEATR KAMERALNY: „Hau Hau” (2-krotnie).

TEATR POPULARNY: „Wiktorja i jej huzar”.

COCTAIL: „Coraz lepiej”.

MOMUS: „Byczko jest”.

APOLLO: „Królowa mody”.

ARS: „Białe cienie”. — Zamaskowane twarze

BAJKA: „Gielda miłości”.

CASINO: „Wielkomijskie ulice”.

CAPITOL: „Sewilla miasto miłości”.

CORSO: „Amator kobiet”. — W huku eksplozji

CZARY: „Czerwony pirat”. — „Znak Zorzy”

DOM LUDOWY: „Owoc zakazany”.

ERA: „W jarmie grzechu”. — Piraci wielkiego miasta”.

GRAND KINO: „Wesoły porucznik”.

LUNA: „Światła wielkomijskie”.

MIMOZA: „Romans nad Rio Grande”.

OAZA: „W porwie amysłów”. — „Czy Eddie Polo zwinął”.

ODRON: „Kapitan marynarki”.

OSWIATOWY: „Ułubienica Maharadży”. — „Ochotnik”.

PRZEDWIOŚNIE: „Kawiarenka”.

PALACE: —

RESURSA: „Ofiara ojca”.

RAKIETA: „Arab”.

SPLENDID: „Wieczni głupcy”.

ŚWIATOWID: „Na froncie arabskim”.

UCIECHA: „Dzieci rewolucji”.

WODEWIL: „Kapitan marynarki”.

ZACHĘTA: „Jej chłopczy”.

VENUS: „Parada Zachodu”.

Teatr Miejski.

Dziś niedziela o g. 4 po pol. po cenach znizonych i jutro wiecz. zbierająca brawa przy ostatniej kurtynie arcywesoła „Spódniczka czy toga”.

Dziś wiecz. i we wtorek fascynująca, pełna głębokich problemów społecznych sztuka Aisberga i Hessego „Siedziwo”.

Z końcem tygodnia wchodzi na afisz rewelacja M. Bułhakowa, głosna sztuka obyczajowa, osnuta na tle stosunków panujących w Rosji współczesnej „Mieszkanie Zołki”. W rolach głównych: Irena Horecka i Jerzy Woskowski. Reżyserja Zbigniew Ziemiński.

Teatr Kameralny.

Dziś niedziela dwukrotnie: o godz. 5 po pol. po cenach znizonych i 9 wiecz. oraz poniedziałek i wtorek grono stale przy nadkompletach rekordowe „Hau Hau” z Michałem Zniczem.

Próby z lekkiej, pikantnej komedji Roberta Bracco „Ona czy jej siostra” trwają w dalszym ciągu pod osobistym kierunkiem dyr. K. Borowskiego.

Teatr Popularny.

(Ogrodowa Nr. 18 tel. 178-00).

Dziś o godz. 4 popoł. i 8.15 wieczorem na ogólne żądanie Sz. publiczności ostatnie dwa potrzebne przedstawienia przepięknej operetki „Wiktorja i jej huzar” z gościnnym występem tenora i premjera operetki warszawskiej Marjana Wawrzakowicza. Obsada premjierowa.

Po przedstawieniu p. Wawrzakowicz na pożegnanie zaspiewa dwie arje z operetki „Carwiczka”. Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 11 rano bez przerwy do 1-aktu.

Teatr liter.-art. „COCTAIL”.

Jak było do przewidzenia ostatnia premjera „Coctailu”. „Co raz lepiej” wstępnym bojem zdobyła sobie kolosalne powodzenie. Kasa była w obłężeniu. Zastuga to niewątpliwie znakomitego Leo Fuksa (występy niestety tylko do środka) którego publiczność oklaskuje owacyjnie, repertuar tego artysty nowy i niesłychanie oryginalny, obok Fuksa Skwierczyńska, artystka o dużej sile komicznej, zdobyła rekord śmiechu czy to jako służąca pana postać, czy jako znakomita „szansonetka”.

Pełen humor Łaskowski „ubiera” w monologu osobistości świata politycznego i „elita” Łodzi zdobywając brawo przy otwartej kurtynie. — Premiera Zabojkina piasa rozkosznie. Xenia Grey w ślicznym numerze Monte Carlo (ruchoma dekoracja) zbiera brawa i bisy elokwentna Czacharska konferuje z tupetem. — Iżykowski ze Szmardową w uroczym tangu — pod parasolem palm wzniciąją entuzjazm — a przebogat „final” bajecznymi dekoracjami i przepięknymi kostiumami kończy to pełne humoru i tempa widowisko.

Dzisiaj o godzinie 12 w południe cesarzędzka bajka dla dzieci „Złota rybka” 3 akty wiersza K. Tatarkowicza.

Ujęcie podejrzanych osobników.

Przed dwoma dniami kilku osobników wtargnęło do willi Romana Durskiego, przy ul. Sadowej 19, w Radogoszcu, którzy po obezwładnieniu służącej zrabowali 18 dolarówek, splądrowali mieszkanie i zbiegli.

W wyniku przeprowadzonej obławy w spelunkach złodziejskich władze policyjne zatrzymały dwóch podejrzanych o udział w napadzie osobników. Ze względu na dobro śledztwa nazwisk zatrzymanych nie wymienia się.

COCTAIL

O
C
T
A
I
L

Przejazd 34
od piątku 18 b. m.
Wielka premjera p. n.
„CORAZ LEPIEJ”
z występami Leo Fuksa, I. Skwierczyńskiej, H. Zabojnika, St. Laskowskiego na czele całego zespołu.
Tylko kilka dni! Taniec.
Humor — śpiew

Pamiętaj o najbiedniejszych!

NIEBEZPIECZNE CÓRY EWY.

Z kartoteki policji kryminalnej w Berlinie.

Kobiety-oszustki. — „Krajanka w podróży“. — „Żona kolegi po fachu“. — Filantropka“. — „Panienska ze składu jubilerskiego“. — „Chałupniczka“. — „Arystokratka“ do wzięcia.

Może w żadnej stolicy europejskiej nie żyje i nie kręci się tyle przebiegłych i wyrafinowanych oszustek, co w Berlinie, stolicy państwa niemieckiego. O ile mężczyźni-oszustki, rzadko kiedy zmieniają swój „fach“, w którym się wyspecjalizowali, kobiety-oszustki występują równocześnie w kilku rolach szalbiertwa i ograbiają upatrzone ofiary do nitki.

Przy policji berlińskiej utworzony został specjalny referat kryminalny, którego wyłącznym zadaniem jest ściganie i obserwowanie szalbierek wielkoświatowych.

Występują oszustki w różnych rolach, najczęściej jednak jako: „Krajanka w podróży“ — „Żona kolegi z Gdańska, Królewca“ czy innego miasta — „Pracowniczka w składzie jubilerskim“ — „Wysłanniczka instytucji dobroczynnych“ itp.

„Krajankę w podróży“ spotkać można przy kasach biletowych na dworcach kolejowych i to najczęściej klasy drugiej lub pierwszej. Oszustka, upatrzawszy ofiarę, która jest zazwyczaj mężczyzną w średnim lub w starszym wieku, dystyngowaną, za dobrze wypchanym pugilarem, zbliża się nieznacznie ku niemu i rozpoczyna rozmowę, zadając najniewinniejsze pytania. Zapytany, będąc człowiekiem dobrane wychowaniem, widząc przed sobą młodą i prawie zawsze urodziwą dystyngowaną damę, służy chętnie informacjami. W toku rozmowy, prowadzonej umiejętnie przez szalbiere, wychodzi na jaw, że i ona pochodzi z tych samych stron. Następuje wielkie zdziwienie, że się dotąd nie spotkali na gruncie towarzyskim i powoli oszustka wkrada się w zaufanie przygodnego znajomego. Mężczyzna tyka słowa swej codopiero poznanej krajanki, aż... szydło wychodzi z worka. Świeżo poznana „krajanka“ zostawia w roztergnięciu torebkę z pieniędzmi w hotelu, a po ciąg tuz, za parę minut odchodzi, albo też stwierdza z przerażeniem, iż torebkę z pieniędzmi zgubiła i udając naiwne niewiniątko, staje w pozycji bezradnej, nie wiedząc co sobą począć, z oczami napelnionymi łzami. Mężczyzna, nie zdając sobie sprawy, że wpadł w ręce sprytniej oszustki, wyciąga pugilares i korzystając z praw „ziomka“, proponuje... pożyczkę. Niejednokrotnie szalbiereka otrzymuje dobrowolnie dwa razy większą sumę, niż pierwotnie potrzebowała. „Ziomek“ zadawalony, że wydobyl z opresji piękną, a dotąd nieznaną „krajankę“, odjeżdża pełen złotych myśli do domu, obiecując sobie z góry drugie spotkanie i dalsze, lecz sądzone mu jest już nigdy nie urzeć jej pożyczonych pieniędzy.

Inna znowu taka „przypadkowo“ na dworcu poznana „krajanka“ siada razem z „ziomkiem“ do wagonu i przy nadarżającej się sposobności opuszcza towarzysza, zabierając niby przez omyłkę, w roztergnięciu walizkę „krajanki“, a swoją, podobną lecz próżną zostawia na pamięć szczęśliwego spotkania.

Zupełnie innym typem szalbiereki-oszustki jest t. zw. „Żona kolegi“... zwykle bywa ona w wieku od 30 do 35 lat. Ofiarami „żony kolegi“ padają wysokie osobistości i „grube ryby“, jak wysocy urzędnicy państwowi i prywatni, profesorem uniwersytetów itp. „Żona kolegi“ jest o stosunkach życiowych i towarzyskich swej ofiary jaknajdokładniej po-

wiadomiona. Zjawia się najczęściej, jako żona kolegi z Akwizgranu, Hamburga, Gdańska lub Królewca. Miała w Berlinie „pecha“. Skradziono jej w czasie podróży bagaż, książeczkę czekową zgubiła. Szalbiereka, występująca w roli „żony kolegi“, odznacza się znakomitą darem kombinatorskim, występuje w każdym prawie wypadku z pomysłem oryginalnym i prawie zawsze z powodzeniem, nim upatrzona ofiara pomyśli i zdola zasięgnąć choćby tylko telefonicznej informacji.

Oszustki, występujące jako wysłanniczki instytucji dobroczynnych są już starsze wiekiem. Są to typy najbardziej zasługujące na karę, bo ich ofiarami padają zazwyczaj ludzie starsi wiekiem, żyjący z ciężko uciulanego grosza. Zjawiają się u starszych emerytów, czy emerytek, żyjących z skromnej dożywotniej pensyjki, albo też w rodzinach, obarczonych cięższą dziatwą, jako delegatki urzędu opieki społecznej czy jakiejś instytucji dobroczynnej. Przynoszą radosną rodzinę, że instytucja przeznaczyła darmo dla rodziny na zimę pewien zapas żywności, opał i przyrodziwku za zwrotem minimalnych kosztów dostarczenia darów do domu, które atoli muszą być natychmiast

niszczone. Wmawiają im, że instytucja, opiekująca się starcami, ma w schronisku wolne miejsce na dożywny pobyt, które można otrzymać za niedużą opłatą jednorazową — 100 marek. Wystąpienia tych oszustek cechuje pewność i wyszukana dobrotliwość. Zjeżdżają do ofiar samochodami i w tęczy barwach malują swym ofiaram przyszłe spokojne życie w schronisku. Najczęściej osiągną swój cel, bo którzy schorzyli emeryt czy emerytka, borykający się z życiem, nie chciałby się pozbyć za kwotę 100 marek kłopotów codziennego życia? Zwykle taka wyrafinowana szalbiereka, „delegatka dobroczynności“ odwiedza w pełnym dniu kilka upatrzonych ofiar, wydzierając im ostatni uciulany grosz i znika. Po niewczasie przekonują się oszukane ofiary, że wpadły w szpony nędzniczy.

Pewna taka „wysłanniczka“, operująca z powodzeniem wśród najuboższych warstw, została w tych dniach aresztowana. W śledztwie wykazało się, że zamieszkiwała ona w sześciopokojowym mieszkaniu w pięknej willi, miała liczną służbę i własny samochód. Nędznica ta prowadziła starannie „buchalterję“ swego „przemysłu“. Dochody jej

wynosiły dziennie od 200 do 700 marek.

Skromniejszemi w wymaganiach są oszustki, podające się jako pracowniczki, np. krawcowe domowe. Przeglądają one pilnie dział ogłoszeń w gazetach, notując skrupulatnie firmy konfekcji męskiej i damskiej, poszukujące pracowniczek na „roboty w domu“. Mając gotowy spis firm, odwiedza je pracowniczka-oszustka kolejno, legitymuje się kartą podatkową, mieszkaniową lub ubezpieczeniową, dostaje parę metrów materji na próbe... i znika, by się więcej nie pokazać. Między niemi są takie sprytny, którym udaje się w ciągu jednego dnia „nabrać“ 15 do 30 firm konfekcyjnych.

Innym rodzajem szalbiertwa są oszukaństwa, popełniane przez „pracowniczkę składową jubilerskich“. Po drobniogowym wywiadzie, — u których rodzin mieszkają majetni kawalerowie jako sublokatorzy, zjawia się u gospodyni mieszkania przystojna dama i opowiada ciekawie kobiecie z pewną rezerwą i zażenowaniem, iż jej sublokator zamówił w składzie jubilerskim X czy Y pierścionki zaręczynowe.

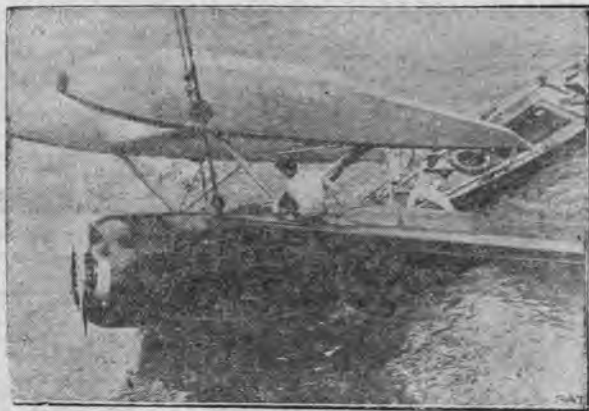
Kazał je sobie odnieść na tę własną godzinę i pokazuje zaciekawionej gospodyni dwa piękne pierścionki, dodając zaraz, że reszta należności w kwocie 30 czy 50 marek wypłaci przy odbiorze pierścieni jego gospodyni... i zwykle naiwna i nieprzeczuwająca żadnego podstępów gospodyni pierścionki odbiera, wykupuje i po niewczasie przekonuje się, że jej sublokatorowi ani się nie śniło o zaręczynach, pierścionków żadnych nie zamawiał, a sama padła ofiarą oszustki, której dała 50 marek za dwa mosiężne kółka.

Ostatnim typem oszustki wielkoświatowej to — „podróżująca hrabiny“. Zazwyczaj podróżuje taka „Hochstaplerka“ pod przybranym nazwiskiem znanej rodziny arystokratycznej w otoczeniu służby, najczęściej jako wdowa lub rozwódka. Ponieważ damy z wyższej arystokracji często gęsto nie grzeszą zbytnią pięknoscią, więc i „podróżująca hrabiny“ nie oznaczają się klasycznymi rysami, natomiast jest świetną znawczynią stosunków w kołach arystokratycznych i jest zadziwiająco uprzejma i... dystyngowaną.

Nie narzuca się, zwłaszcza po zadziwieniu pierwszej znajomości. Dysponuje atoli takim tajemniczym czarem i powabem, że ofiara upatrzona, zazwyczaj bogaty finansista rozkocha się w podróżującej arystokratycznej wdowie czy rozwódce — i traci nie tylko majątek, dobre imię — lecz często kończy życie samobójstwem lub w zakładzie dla obłąkanych.

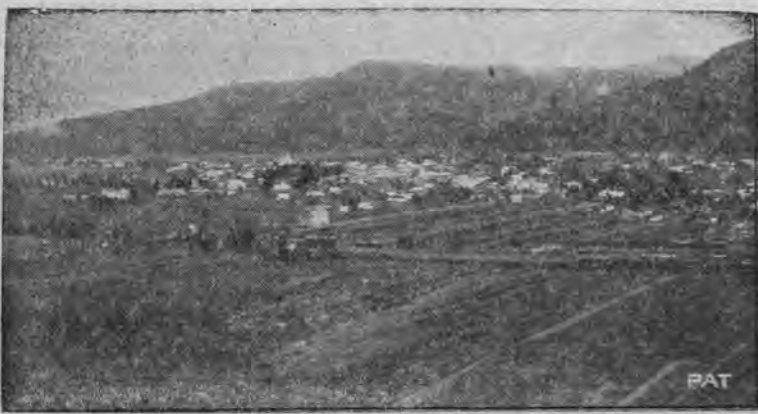
O jednej takiej „podróżującej hrabiny“ mówią akta berlińskiej policji kryminalnej, że rozpoczęła swoją podróż „hochstaplerską“, z kawiarni „pod lipami“ i podróżując via Drezno, Wiedeń, Budapeszt, Paryż drogą okrężną do Berlina, oskubała doszczętnie pewnego profesora, pewnego wyższego urzędnika państwowego, jednego lekarza, prokuratora bankowego i właściciela domu towarowego. Prokuratora bankowy zapłacił znajomości wyrafinowanej szalbiereki więzieniem za poczynione malwersacje, a właściciel domu towarowego, utraciłszy cały majątek, zastrzelił się.

Wyratowanie Lindberga w rzece Yang-Tse.



Znany lotnik amerykański Karol Lindberg, przebywający ostatnio ze swoją żoną w Chinach starał się dotrzeć wraz z nią samolotem, ponad zalaną, wskutek ostatnich wylewów, polacją kraju, do powodzian, by dostarczyć im najniezbędniejszych środków żywnościowych. W ciągu tej ekspedycji ulegli śmiały lotnicy nieszczęśliwemu wypadkowi, skutkiem którego spadli z aparatem do rzeki Yang-Tse, Wyratowani zostali tylko dzięki przypadkowej bliźkości statku angielskiego „Hermes“. Zdjęcie nasze przedstawia Lindberga (obnażony), pomagającego przy przenoszeniu motoru ze zniszczonego aparatu na pokład statku.

Nasze letniska.



Małopolska Wschodnia posiada cały szereg letnisk, które mimo ślicznego położenia i dogodnej komunikacji mało są nam znane. Należy do nich między innymi również i Skole. Jest to miasteczko powiatowe w województwie stanisławowskim na linii wodzącej ze Strzyja do Czechosławacji i Węgier, a posiadające około 6,000 mieszkańców. Położone jest blisko 500 mtr. nad poziomem morza w kotlinie między dwoma pasmami Karpat Wschodnich. Zdjęcie nasze przedstawia widok na dolinę Oporu i miasteczko Skole.

ZAKŁAD KRAWIECKI

LEONARDA HETMANA

ŁÓDŹ

WÓLCZAŃSKA 63. — TEL. 168-90.

NA SEZON ZIMOWY
SPECJALNOŚĆ (ROBOTY
RUTRZANĘ.

Najnowsze tańca

„RUMBA“

wyruca znany nauczyciel

SZ. RYBOWSKI, Kilińskiego 163

dla swych byłych uczennic i uczni po cenie zł. 3.— Dla uczniów początkujących całkowity kurs tańców najnowszych lub wirujących z powodu kryzysu tylko za zł. 12.— Zapisy i lekcje codziennie od g. 10 rano do 10 wiecz.



Łódź

MIEDZIELA, dnia 15 listopada 1931 r.

10.15—11.45 Transmisja Nabożeństwa z Katowic lub z Piekark Wielkich.

11.55—12.15 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wiedzy Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu dziennego i kom. meteorol. z W-wy.

12.15—14.00 Poranek symf. z Filharmonji Warszawskiej. Wyk. Ork. Filharm. pod dyr. J. Ozimnińskiego, T. Zygałto (skrz.). W programie utwory M. Karłowicza. 1) Rapsodia Iteraaka. 2) Koncert skrzypcowy, 3) Utwory solowe. 4) Odcieczne pieśni: Pieśń o wielkiej tęsknocie, pieśń o miłości i o śmierci, pieśń o wszechbycie (tr. z W-wy).

14.00—15.00 Przerwa.

15.00—15.55 Muzyka z W-wy.

15.55—16.20 Program dla dzieci. 1) Co się dzieje na świecie* tygodnik radiowy w oprac. Jana Milewskiego. 2) Feljton Henryka Ładosza p. t. „Pojechałem do Łowicza—kupilem se stukę bica“ (tr. z W-wy).

16.20—16.35 Feljton z Katowic p. t. „Ruch oświatowo-kulturalny wygl. dr. Regorowicz“.

16.35—16.50 Pieśni Noskowskiego do słów Marji Konopnickiej w wyk. dzieci Szkoły Powszechnej z Zależa (tr. z Katowic).

16.50—17.05 Feljton z Katowic p. t. „Znaczenie gospodarze Śląska dla Polski“ wygl. dr. Olszewicz.

17.05—17.20 Transmisja z Katowic muzyki góralskiej.

17.20—17.35 Dr. Tadeusz Dobrowolski wygl. feljton p. t. „Kultura ludu śląskiego“ (tr. z W-wy).

17.35—17.45 Śląskie piosenki ludowe w wyk. p. H. Tymienieckiej (tr. Katowic).

17.45—18.00 Feljton naczelnika Ryberza (tr. z Katowic).

18.00—18.30 Słuchowski z Katowic G. Morcinka „Śląski Król Lear“.

19.30—19.35 Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów.

18.35—19.00 Muzyka lekka z W-wy.

19.00—19.20 Rozmaitości.

19.20—19.30 Komunikat sportowy łódzki.

19.30— Transmisja z Teatru Polskiego w Katowicach p. t. „Wesele na Górnym lasku“.

Po transmisji komunikaty: meteorol. polne, wiadomości sportowe, oraz muzyka lekka i taneczna.

Łódź

PONIEDZIAŁEK, dnia 16 listopada 1931 r.

11.58—12.10 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wiedzy Marjackiej w Krakowie — odczytanie programu dziennego.

12.10—13.15 Muzyka z płyt gramof. f. A. Klingebell, Piotrkowska 160.

13.15—13.25 Przerwa.

13.25—14.5. Odczyt ze Lwowa z cyklu dla nauczycieli p. t. „Jan Kochanowski a my“ —wygl. dr. Józef Skoczek.

14.45—15.50 Komunikat dla żeglugi i rybaków (tr. z W-wy).

16.50—16.25 Płyty gramofonowe z W-wy.

16.20—16.40. „Lekcje języka francuskiego“ — kurs elementarny (tr. z W-wy).

16.40—17 Muzyka z płyt gramof. z W-wy.

17.10—17.35 „Upiory na Zamku Warszawskim“ —wygl. p. T. Kutza (tr. z W-wy).

17.35—18.50 Muzyka lekka z W-wy.

18.50—19.15 Rozmaitości.

19.15—19.30 Kom. Izby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień następnny.

19.30—19.45 Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i płyty gramofonowe.

19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radj. z W-wy.

20.00—20.15 Pogadanka z cyklu „Wstępne wiadomości o muzyce“ wygl. p. Karol Stromenger (tr. z W-wy).

20.15—22.20 Opera z płyt „Traviata“—Verdiego (tr. z W-wy).

22.20—22.35 Felj. p. t. „Teatr a kino w Londynie“ — wygl. p. Teodora Drzewiecka (tr. z W-wy).

22.35—22.50. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego kom. meteorol. polne, oraz wiadomości sportowe (tr. z W-wy).

22.50—24.00 Muzyka lekka i taneczna z W-wy.

Straszna zemsta uwiedziona.

80-letni Stanisław Błaszczyk, mieszkaniec wsi Psezonów, pod Głównem, szukając dobrej partji zaręczył się z córką zamożnego gospodarza, 21-letnią Zofją Karczewską.

Przed paru tygodniami gospodarstwo Karczewskich spłonęło, wskutek czego zamożny gospodarz całkowicie zubożał.

Błaszczyk porzucił narzeczoną, z którą miał już dziecko i zaręczył się z 20-letnią Karoliną Warecką, córką zamożnych również gospodarzy.

Karczewska, spotkawszy b. narzeczonego w towarzystwie Wareckiej, oblała obydwójce kwasem solnym, przyczem Błaszczyk i Warecka stracili wzrok.

Młóciwą dziewczynę aresztowano.

Spis poborowych rocznika 1911.

W poniedziałek dnia 16 listopada rb., do spisu poborowych w lokalu Biura Wojskowego (ul. Zawadzka Nr. 11) w godzinach od 8 ej do 13 30, powinni się zgłosić mężczyźni, urodzeni w 1911 r., zamieszkali na terenie VI-go Komisarjatu Policji Państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od liter: S. Sz. T. U. W. Z. Z.

i zamie szkali na terenie XIV Kom.P.P. których nazwiska rozpoczynają się od liter: W. Z. Z.

Każdy mężczyzna, zgłaszający się do spisu, powinien być zameldowany w Łodzi i posiadać:

1) dowód osobisty w braku dowodu osobistego—metrykę urodzenia, względnie wyciąg z ksiąg stałej ludności wraz z innym dokumentem, stwierdzającym tożsamość osoby,

Wiadomości sportowe. Przed sezonem zimowym w grach sportowych.

Zakończenie sezonu gier sportowych na boiskach praca treningowa drużyn w salach zapowiadają już rychle rozpoczęcie sezonu zimowego, tak bogatego zawyżczają w Łodzi. Zima 1930/31 obfitowała w imprezy.

Rozpoczęta turniejem S.S. Triumfu w koszykówce drużyn męskich i siatkówce zespołów kobiecych, osiągnęła swój punkt kulminacyjny w czasie wizyt drużyn AZS (Poznań) i Polonji (Warszawa).

Zawody, zorganizowane z okazji biłyności tych drużyn stanowiły prawdziwą sensację i przyniosły rzetelne sukcesy drużynom łódzkim.

Niezwyčajony w Warszawie i Krakowie AZS (Poznań) zremisował z trudem w walce z S.S. Triumf a uległ ŁKS-owi.

Polonia dwukrotnie została pokonana przez Ł.K.S. Zespół warszawskiej I.M.C.A. odniósł dwukrotną porażkę (od S.S. Triumfu i ŁKS-u), ustępując znacznie Łodzianom.

Z pośród żeńskich drużyn zamiejscowych bawiła u nas tylko Polonia (Warszawa) zwyciężyła ona HKS lecz dwukrotnie przegrała z ŁKS-iankami.

Łódź jednym słowem, była w grach na sali prawdziwą „Barceloną“. Biła wszystkich. Tylko siatkarze Polonji zdołali u nas wyjść zwycięsko. Również i poza Łodzią zespoły nasze odniosły szereg sukcesów.

Oczywiście ŁKS zebrał ich najwięcej z powodzeniem grając w Krakowie (zwyciężył tam wysokocyfrowo Cracovię), Warszawie oraz odbywając szereg wyjazdów o charakterze propagandowym do słabszych ośrodków. Również zespoły Ikapę i Triumfu udatnie występowały w Warszawie i na prowincji.

Inne łódzkie kluby mniej były ruchliwe i brały jedynie udział w imprezach lokalnych, wykazywały jednak poziom b. niski.

W sumie — sezon zimowy 1930/31 był znakomity.

Ponieważ obecnie stoimy u progu zimy 1931/32, warto zastanowić się nad możliwościami nadchodzącego sezonu gier sportowych.

Znaczne trudności finansowe klubów łódzkich (jak zresztą wszystkich w Polsce) zapowiadają zmniejszenie liczby wizyt drużyn zamiejscowych, jak również wyjazdów łodzian.

Mimo to niewątpliwie ujrzymy warszawską Polonię w tradycyjnym wielomeczu z ŁKS, a b. możliwymi są przyjazdy YMCA (Kraków) i YMCA (Warsz.)

Krakowianie mają dać rewanż ŁKS-owi za wizytę łodzian w lutym r. b., warszawianie zaś stałe ciągną do Łodzi. Wielce prawdopodobnym jest również przyjazd zespołów AZS (Warsz.)

Gdyby, przy wspólnym wysiłku paru drużyn, udało się sprowadzić do Łodzi drużynę AZS (Poznań), program zimy byłby pełny. Prawdziwą ozdobą jego byłby przyjazd mistrzowskich drużyn Estonji E.K.S. Kaler.

Koncert bałajkowy.

Dziś, o godz. 7.30 wiecz. w sali Polskiej YMCA (Piotrkowska 89) odbędzie się zapowiadany koncert bałajkowy znakomitego zespołu pod kier. J. Gorłowa.

Zespół wystąpi w oryginalnych kostjumach.

W programie: romanse cygańskie, pieśni ludowe, walce i t. p.

- 2) zaświadczenie o rejestracji,
 - 3) świadectwa szkolne, zawodowe, rzemieślnicze — cechowe.
- Do zgłoszenia się do spisu zobowiązane są również osoby, nie mogące udowodnić, że są obywatelami państwa obcego. Tem samem — obowiązki temu podlegają posiadacze kart pobytu, nie mający paszportu zagranicznego państwa obcego.

Dzisiejsze imprezy sportowe.

O godz. 11 na boisku WKS. odbędzie się mecz futbolowy z serji rozgrywek o puchar między zespołami ŁKS, i ŁTSG. ŁKS. występuje w pełnym składzie ligowym.

Poza tem na boiskach przy ulicy Czerwonej i Ogrodowej rozegrane zostaną ostatnie zawody w hazenie i koszykówce klasy B.

W kraju odbędzie się cały szereg poważnych imprez sportowych. O mistrzostwo Ligi walczą: w Warszawie Warta z Warszawianką, we Lwowie Lechja i Pogoń, a w Katowicach Czarni i Ruch.

W Poznaniu bokserzy Warty i Ikapę odbędzie mecz półfinałowy o mistrzostwo Polski.

W Katowicach — otwarcie sztucznego lodowiska przy udziale doskonałych łyżwiarzy zagranicznych i hokejowej reprezentacji Polski.

Wyniki zawodów sportowych. 28 p. Strzelców Kaniowskich.

Z okazji święta pułkowego 28 p.S.K. zorganizowano zawody sportowe w następujących konkurencjach: szermierka, walka na bagnety, strzelectwo, lekkoatletyka.

W zawodach szermierczych dla oficerów pierwsze miejsce zajął ppor. Mytkowicz, drugie ppor. Maciejowski, trzecie ppor. Nakielski. W klasie podoficerskiej pierwsze m. sierż. Sktabowski, drugie plut. Chojnacki.

W zawodach strzeleckich w strzelaniu z karabinu pierwsze miejsce uzyskał ppor. Krol, drugie ppor. Zieliński, trzecie ppor. Natkański, w konkurencji podoficerskiej pierwsze m. chor. Gutkowski, drugie kapr. Ryder.

W strzelaniu z pistoletu: pierwsze miejsce zajął ppor. Nakielski, drugie ppor. Zieliński, trzecie ppor. Natkański, w konkurencji podoficerskiej: pierwsze m. uzyskał st. majster Kuzemko. Mistrzostwo pułku zajęli: ppor. Nakielski, st. majster Kuzemko.

W lekkoatletyce: pierwsze miejsce zajęła 3 komp. K.M., drugie 7 kompanja szkolna, trzecie pluton pionierów kpt. Wadzyńskiego.

W zawodach strzeleckich szer. st. czynnej pierwsze miejsce zajęła 1 kompanja K. M.

W walce na bagnety 1 miejsce uzyskał plut. Kochanek.

Włosi o sporcie polskim.

Po ostatnich sukcesach polskich sportowców, włoski dziennik „Popolo di Trieste“ zamieścił długi artykuł, poświęcony rozwojowi sportu w Polsce. Autor powyższego artykułu dobrze widąc obeznany z tematem, podaje dokładne dane, dotyczące poszczególnej gałęzi sportowych w Polsce. Niewątpliwie częste nasze występy zagranicą jak również spotkania w kraju w krótkim czasie zainteresują wszystkie państwa o wysoko postawionej kulturze fizycznej. Wiele w tym kierunku zdziałał nasi piłkarze, lekkoatleci z Kusocińskim na czele, oraz ostatnio bokserzy. Należy przypuszczać, że i spotkanie naszych hokeistów również przysporzą sławy sportowi polskiemu.

Jak Vienna zdobyła puchar.

Mecz finałowy o puchar środkowej Europy, rozegrany w Wiedniu na Hohe Warte, zgromadził mimo powszedniego dnia 25 tysięcy publiczności.

Siła Vienny polegała na wspaniałej grze środkowego pomocnika Hoffmanna i Erdla w napadzie.

Z drużyny W.A.C. najlepszym był obrońca Beaher i napastnik Cutti.

Gra stała na wysokim poziomie tylko do przerwy, kiedy Vienna uzyskała 2:0. Po pauzie W.A.S. był zespołem lepszym a Vienna ograniczyła się do obrony, tracąc tylko 1 bramkę. Zawody prowadził doskonale Włoch Barlassina.

Lekkoatleci fińscy w przededniu Olimpiady

Przygotowania olimpijskie fińskich lekkoatletów prowadzi specjalnie komisja, złożona z sześciu osób z trenerami — Lahtinem i Karikko na czele.

Fiński Komitet Olimpijski zamierza wysłać do Los Angeles silną ekspedycję lekkoatletów, złożoną z 35 — 40 zawodników. W roku bieżącym Lahtinen nie prowadzi żadnego treningu zbiorowego, jedynie udziela rat indywidualnie poszczególnej olimpijczykom, z każdym pracując oddzielnie. Program treningu każdego zawodnika jest indywidualny.

Tak przygotowani zawodnicy zmierzają swoje siły w zawodach eliminacyjnych. Przed startem w Los Angeles zawodnicy fińscy nie wezmą udziału w żadnych zawodach międzynarodowych.

Ponieważ Niemcy przygotowują się również starannie i obiecują wysłać do Ameryki około 40 lekkoatletów, można już dziś zaryzykować twierdzenie, że Olimpiada w 1932 r. będzie przede wszystkim igrzyskami lekkoatletycznymi. Inne sporty będą słabiej reprezentowane.

Zabala przegrywa w Wiedniu

Ostatni start Zabali w Wiedniu nie był zbyt udany. Argentyńczyk w biegu na 5000 mtr. z wyrównaniem dał zbyt duże „fory“ i przegrał w walce z Fislerem (15 m. 20 sek.) uzyskując czas 15 m. 21 sek.

Zwycięzca otrzymał od Zabali wyrównanie 1 m.

Dziennik Gospodarczy.

ISTOTA OBECNEGO KRYZYSU.

Znamienne opinie z zebrania Warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej.

Konieczność reform podatkowych.

W czwartek, 12 b.m. w gmachu Stowarzyszenia Techników w Warszawie przy ul. Czackiego odbyło się 10-te plenarne zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie.

Obrotom przewodniczył senator Stefan Laurysiewicz.

Pierwszy zabrał głos prezes Izby b. minister Czesław Klarner, omawiając w dłuższym przemówieniu sytuację gospodarki polskiej na tle gospodarki ogólnoswiatowej.

Niepokój gospodarczy o nie- bywałym zasięgu.

Stwierdzając wstępnie swego przemówienia, że w ciągu ostatnich miesięcy świat cały przeżywał perturbacje gospodarcze o niepamiętnym zasięgu, przy czym jednakowoż tempo pogarszania się sytuacji gospodarczej było szybsze zagranicą, niż w Polsce, prezes Klarner, podkreślił, że istotą przebytego okresu był fakt przerzucenia się powszechnego kryzysu gospodarczego (kryzysu rentowności, procesów gospodarczych) na kryzys finansów publicznych, a z tem jednocześnie na kryzys międzynarodowego zaufania, a więc kryzys kredytowy i wreszcie w konsekwencji kryzys walutowy.

Takie zaostrzenie światowego kryzysu nie wynikało z samego automatyzmu kryzysu rentowności, lecz miało swą główną przyczynę w błędach politycznych oraz w błędach uprawianej polityki gospodarczej, jaką w okresie powojennym kierował się szereg państw państwowych.

Tendencje rewizjonistyczne Niemiec przyczyną kryzysu

Do błędów politycznych zaliczamy, oświadczył p. prezes Izby świadome działanie przeciw atmosferze spokoju i poszanowaniu istniejącego stanu traktatowo-politycznego, a więc przede wszystkim tendencje rewizjonistyczne Niemiec i te wszystkie—na szczęście nieliczne—międzynarodowe czynniki polityczne, które z najskrajniejszym optymizmem gotowe są dążyć do wzmocnienia jakoby pokoju, namawiając do zapoznania tych, którzy szantażują świat stęskniony za pokojem i tylko dlatego, że szantażują.

Jako reprezentanci życia gospodarczego musimy oświadczyć, że rewizjonistyczną akcję Niemiec uważamy za dążenie do podjęcia gospodarczego podziału Polski, by w rezultacie osłabić ją politycznie, a wszelkie poparcie dla tego rodzaju nieopracjonalnej akcji uznajemy nietylko za akt przeciw pokojowy, ale za nieodpowiedzialne działanie przeciw cementowaniu międzynarodowej wspólnoty interesów gospodarczych.

Do błędów polityki gospodarczej, które spowodowały szczególnie kleski międzynarodowe ostatniego półrocza, zaliczamy przede wszystkim najzupełniejsze zlekceważenie ze strony zarówno dłużników, jak i wierzycieli granic, do jakich dopuszczalne jest zwiększanie stanu zadłużenia krótkoterminowego i celów, na jakie kredyty te były obracane, następnie zlekceważenie granic, do jakich dopuszczalne jest obciążenie gospodarki prywatnej kosztami finansowania ekspansji gospodarki publicznej, wreszcie egoizm gospodarczy niektórych państw państwowych.

Kryzys świadomy.

Rozpatrując, jakie konsekwencje międzynarodowe miały ostatnio wyżej wymienione błędy polityki gospodarczej, na-

leży przede wszystkim wskazać na zjawisko „przesycenia się” Niemiec krótkoterminowymi kredytami.

Nowa faza kryzysu świadomego, która objęła strasznym uściskiem kredyt i pieniądź wielu państw, ma niewątpliwie swój początek i źródło w Niemczech, gdy po pierwszych krachach w Austrii, po trudnościach płatniczych wielu krajów Ameryki Połudn. i Australii zaciążyła na rynku światowym faktyczna niewypłacalność Rzeszy, jej banków i największych przedsiębiorstw, które wykorzystywały łatwy kredyt krótkoterminowy dla swych inwestycji.

Drugi wielki grzech nadmiernego rozwoju gospodarki publicznej do której zalicza się też świadczenia społeczne kosztem gospodarki prywatnej—najsilniej uwypuklił się w gospodarce państwowej tychże Niemiec oraz Anglii.

Kapitałna lekcja historii.

Niesłychany i nieuzasadniony ciężar finansowania bezrobocia zachwiał finansami Anglii i tamsamem zaufaniem do jej waluty. Na tem przecież zagadnieniu załamał się socjalizm angielski najpierw w Rządzie, a potem w parlamencie.

Trudności amerykańskie są kapitałną lekcją historii, do jakiego stopnia interesy świata są powiązane zarówno politycznie jak i gospodarczo, oraz jaki błąd popełniła naród ze wszystkich najbardziej samowystarczalnych jeśli prowadzi polityką sztucznego oddzielenia się od reszty świata nietylko w swej polityce handlowej, ale i w swej obojętności dla tego, w jakich warunkach politycznych i gospodarczych żyją odbiorcy amerykańskich towarów i amerykańskich kredytów.

Wizyta Laval'a w Ameryce, prócz pewnego uspokojenia walutowego, stanowiła ważny krok po drodze do faktycznego połączenia się w jeden węzeł wszystkich problemów gospodarczych i politycznych, interesujących zarówno Stary Świat, jak i St. Zjednoczone, co do tego wbrew nakazom życia starano się sztucznie traktować w odosobnieniu.

Najprawdziwszy triumf Francji.

Rosnąca supremacja gospodarcza i polityczna Francji, świadczy, że jej obecna potęga gospodarcza tkwi właśnie w uniknięciu i w konsekwentnym pozytywnym wysiłku wszystkich czynników państwowych ku zapewnieniu największej rentowności gospodarce prywatnej największego bezpieczeństwa jej aktywom, największej oszczędności w gospodarce publicznej obok przysłówowej oszczędności w życiu prywatnym Francuzów.

Nie zapominajmy, że wzrost budżetu państwowego po wojnie właśnie najmniejszy jest we Francji i że Francja ma w rezultacie najniższe bezrobocie.

To jest jej najprawdziwszy triumf socjalny. Jakim blichtrzem jest nasze wspaniałe ustawodawstwo socjalne w zestawieniu z tą Francją, która ma bodaj najniższy na świecie odsetek bezrobotnych w stosunku do zatrudnionych, gdy my mamy ten odsetek prawie najwyższy.

Chcemy wierzyć.

Pragniemy wierzyć—stwierdza prezes Klarner—że światu uda się powiązać na nowo nici międzynarodowej współpracy i solidaryzmu gospodarczego, budowanego na powszechnym uspokojeniu politycznym i przywróconej atmosferze zaufania.

W tym kierunku Polska wytyczy wszy-

stkie swe siły i z tą dobrą wolą i z temi hasłami pokoju politycznego i gospodarczego staje do współpracy z innymi narodami w okresie, w którym mają zapas najdonioślejsze decyzje.

Chcemy też wierzyć, że szczęśliwe rozwiązanie trudności międzynarodowych da impuls do ożywienia gospodarki powszechnej a z nią gospodarki w kraju.

Bezrobocie w Polsce jednym z najsilniejszych.

W szczegółowej ocenie naszej sytuacji gospodarczej i finansowej, prezes Klarner wskazuje m. in. na poważne rozmiary naszego bezrobocia, które aczkolwiek liczbowo jest niewielkie w porównaniu z innymi krajami—jednak w stosunku do liczby ludności robotniczej jest jednym z najsilniejszych—szczegółowo omawia sytuację budżetową Państwa.

Prezes Izby poruszył następnie problem podatkowy, podkreślając, iż reforma podatkowa jest konieczna w imię utrzymania warsztatów pracy, w imię zatrudnienia mas robotniczych, w imię równowagi budżetowej.

Reforma podatkowa winna być powiązana z budżetem Państwa, który z kolei winien się liczyć z faktem uszczuplenia dochodu społecznego. Będzie to wymagać uproszczenia funkcji państwowej i aparatu administracyjnego przy jednoczesnym wywyższeniu samorządu gospodarczego we wszystkich jego fazach, przy rozbudowie jego bez ciężarów dla Państwa, przy zagwarantowaniu poszanowania jego uprawnień.

Sytuacja eksportowa.

W dziedzinie stosunków handlowo-politycznych w Europie i naszej obecnej sytuacji eksportowej, p. Klarner wskazuje na osłabienie naszej pozycji konkurencyjnej wobec zagranicy, nietylko wskutek procesów gospodarczych, ile w wyniku zmiany polityki handlowej szeregu krajów.

Najpoważniejsze przełomy szykują się w charakterze obrotu międzynarodowego przyczem wszystkie skierowane są przeciw naszemu eksportowi, a więc przeciw naszej przyszłej równowadze w bilansie handlowym.

Jesteśmy zwolennikami utrzymania jak-najlepszych stosunków w międzynarodowej wymianie towarowej, przeciwnikami prohibicji celnej, lecz wobec daleko idących tendencji protekcyjnych ze strony naszych kontrahentów, musimy na okres przejściowy dostosować naszą politykę do już postawionych dla nas barier celnych z rozmaitych, nawet przyjaznych stron.

Ustalenie nowej taryfy celnej, która by zadość uczyniła obecnym światowym warunkom pracy, wymiany i bezpieczeństwa walut, uważamy za drugi kamień węgielny polskiej polityki gospodarczej.

Według zasad gospodarki kapitalistycznej.

Zgłoszono cały szereg rezolucyj, przyjętych przez zgromadzonych, z których pierwsza, dotyczyła stanowiska Izby, domagającego się bezwzględnie utrzymania równowagi budżetowej, przygotowania zasadniczej reformy podatkowej, ograniczenia tendencji etatystycznych i monopolistycznych gospodarczej działalności Państwa i samorządu terytorjalnego, pozostawienia najszerszego pola działania inicjatywie prywatnej według zasad gospodarki kapitalistycznej, ograniczenia obciążeń socjalnych, sta-

nowiących dziś czynniki, tamujący rozwój wytwórczości i wreszcie jaknajszybszego wprowadzenia racjonalnej ochrony celnej oraz wykorzystania wszystkich narzędzi polityki handlowej dla zabezpieczenia krajowego rynku pracy i produkcji przed konsekwencjami gwałtownych przemian w międzynarodowym obrocie handlowym, dokonywanych pod wpływem ogólnego przesilenia gospodarczego, wahań walutowych oraz zarządzeń w polityce handlowej szeregu państw.

Uprawnienia Izby Przemysłowo- Handlowej.

Omówiono i odczytano rezolucję, dotyczącą nadzoru nad Izbami Przemysłowo-Handlowymi, w której Izba wypowiada się przeciwko przekazywaniu władzom wojewódzkim nadzoru nad działalnością Izby Przemysłowo-Handlowej, opierając się na praktyce życia gospodarczego państw zachodnio-europejskich, zgodnie z którą Izby Przem. Handlowe winny być podporządkowane wyłącznie nadzorowi centralnych władz państwowych.

Wreszcie zgłoszono rezolucję w sprawie eksmisji przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych z domów państwowych, wypowiadając się za niestosowaniem w praktyce w dobie obecnego kryzysu eksmisji—przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych z domów państwowych.

Zarząd Związku Sprzedawców Gazet Oddział w Łodzi

podaje do ogólnej wiadomości, że z dniem 16 listopada 1931 r. zostaje otworzona hurtownia, czyli t. zw. ROZDZIELNIA PISM przez członków Związku, która to mieścić się będzie w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 82, w podwórzu.

Giełda warszawska.

Urzędowa cedula giełdy walutowej z dn. 13-go listopada 1931 roku.

GOTOWKA.

Dolary 8.87

CZEKI.

Belgia 124.39

Londyn 38.60

N.-York cabel 8.925

Praga 35.02

Praga 26.40

Szwajcaria 174.29

Włochy 45.15

A K C J E.

B-k Polski 110

Pocisk 106

Norblin 14.—

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY

ZASTAWNE.

3% pożyczka budowlana 32.— 33.—

4% inwestycyjna 78³/₄ 79¹/₄ 79

5% konwersyjna 41¹/₂

4% dolarowa 42¹/₂ 42¹/₄

7% stabilizacyjna 59¹/₂ 62

10% kolejowa 103

7% l. z. B. G. K. 83¹/₄

8% m. Warszawy 66¹/₂ 65.85 66¹/₂

8% m. Łodzi 62¹/₄ 62¹/₂

Wyrok w procesie o nadużycia w Niemieckim Banku w Zgierz.

Przed paru dniami na wokandzie Sądu Okręgowego w Łodzi znalazła się sprawa z oskarżenia Artura Kaufmana, byłego kierownika i buchaltera Niemieckiego Banku Spółdzielczego w Zgierzu.

Jak już donosiliśmy, w toku rozprawy okazało się, iż w banku były popełniane nadużycia nie tylko na szkodę samej instytucji, lecz również na szkodę władz skarbowych.

Akt oskarżenia zarzucał Kaufmanowi, iż będąc na stanowisku kierownika banku przywłaszczył sobie kwotę 3165 złotych.

W konkluzji swych wywodów obrońcy oskarżony Kaufman oświadczył, iż oskarżony został przez zarząd banku z zemsty, albowiem zademonstrował anonimowo przed władzami skarbowymi fakt po-

bierania przez bank nadmiernych procentów i nieujawniania uzyskanych stąd sum władzom skarbowym. Bilans nie sporządzano całymi okresami.

Wczoraj rozprawy w sprawie powyższej zostały wznowione.

Po rozpoznaniu sprawy i przemówieniach obrony (oskarżonego bronił adw. Kobyliński) sąd wywiósł wyrok, uwalniający oskarżonego Kaufmana od winy i kary. (P)

Warunkowy kredyt Banku Francuskiego dla Rumunii.

Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu: Ze względu na to, że eksport rumuński w ciągu nadchodzącej zimy będzie prawdopodobnie bardzo ograniczony i wskutek tego nie wpłynie do Rumunii dostateczna ilość dewiz, Rumuński Bank Narodowy zawarł z Bankiem Francji umowę w sprawie kredytu w wysokości 300 mil. fr. fr., przeznaczonych na wzmocnienie pokrycia kursowego obecnego obiegu banknotów.

Kredyt ten będzie przez rumuński Bank Narodowy wyzyskany tylko w tym wypadku, gdy będą tego okoliczności bezwzględnie wymagały.

Teatr rewji „MOMUS“.

Zgierska 17.

Szósty program rewji „Byczo jest“ przyjęty został na premierze, przez publiczność, wypełniająca po brzegi salę, z entuzjazmem.

Publiczność zżyła się już z swymi ulubieńcami i darzy ich naprawdę szczerą i nieklamana sympatią, dowodem tego niemiłkające oklaski i piękny koszyk kwiatów, jaki otrzymała ulubienica publiczności, młoda, utalentowana i pełna wdzięku dziewczynka, obdarzona miłym głosikiem Zosia Kalinowska. Szkoda tylko, że w obecnym programie nie ma właściwego pola do popisu, namo dzyrektora winna zwrócić uwagę, natomiast Lu Wilczyńska, o wybitnym talencie dramatycznie, śpiewa, a nie mając głosu parodiując, przez co tracą spiewy trąca na efekcie.

Tamara Górlówna w swych charakterystycznych solówkach jak zwykle niezrównana. Z piosenek na pierwszy plan wysuwa się autor i komik Oryński, wywołując burząny śmiech i konferansjerkę prowadzi nadzwyczaj umiejętnie z błyskotliwym humorem Sielski. Rembosz doskonały, a reżyseria jego staranna. Taniec marynarzy, w wykonaniu Tauryzkiego, Dąbrowskiej, Kabulanki wraz z zespołem dobrze stanowiących girls - mamusiek należy bezwzględnie do najlepszych numerów obecnego programu.

Kostjumy efektowne. Dekoracje p. Witkowskiego udatne. Doskonała orkiestra pod batuną Bajgelmana dopełnia całości rewji. N. N.

Po redukcji płac — redukcje pracowników

Dnia 16 b. m. w Warszawie odbędzie się w Ministerstwie Rolnictwa zjazd Naczelników Wydziału Rolnictwa. Na porządek obrad składa się sprawozdanie z całokształtu stosunków rolnictwa, komunikaty wszystkich wydziałów Ministerstwa, reorganizacja pracy w związku z redukcją personelu poszczególnych wydziałów, oraz projekty zespolenia Urzędów Ziemskich.

Z ramienia województwa łódzkiego na zjazd wyjeżdża Naczelnik Wydziału Rolnictwa inż. Zygmunt Szostak.

Poważny spadek eksportu bekoni.

Czemu zawdzięczamy niższe ceny mięsa.

Eksport bekoni do Anglii w październiku r. b. wynosił 1468 balotów wagi 152.585 kg., wobec 2.181 balotów wagi 222.232 kg. w miesiącu ubiegłym.

Należy zaznaczyć, iż olbrzymi ten spadek wywozu bekoni (połówki wieprz) spowodował wzmogoną podaż trzody na rynku wewnętrznym, a co zatem idzie spadek ceny mięsa, czego rezultatem były dwukrotnie obniżki cen mięsa i jego przetworów na rynku łódzkim, których świadkami byliśmy w okresie ostatnich tygodni.

KINOTEATR
UCIE
CHA

Dziś i dni następnych. Wielki dramat z rewolucji francuskiej p. t.

Dzieci rewolucji

Dramat wg. powieści Fryderyka Soule. Tragedja syna nieslubnej matki, która przez zemstę do jego ojca nie mogła w żaden sposób uznać go za swego syna, gdyż na widok jego wzbudzała się w niej wiza Krwawego Koła rewolucji Francuskiej, która straciła na gilotynie jej męża. W rolach głównych: RENATA RENEE, OSKAR BEREGI i ALBERT de KERSTEN.

Karjera wiejskiego nauczyciela. Sensacyjny pamiętnik. Romans Hrabiego. Niebezpieczne związki. Tajemnica pochodzenia. Dwie szczęśliwe pary.

Pocz. seansów w dni powszednie o godz. 4 po poł. w soboty, niedziele i święta o godz. 12 w poł.

Następny program: „Magdalena“

Farbiarnia i Garbarnia Futer
BEZKONKURENCYJNA NA ŁÓDZKIM BRUKU

Gwarantuje za wszelkie uszkodzenia, kolory bardzo trwałe, nie brudzące z przywróceniem połysku, niemieckie nowe

CENY FABRYCZNE

Richard Schoenmann

ul. Traugutta 8 Łódź Telefon 207-83.

UWAGA!!! Filii żadnej w Łodzi nie posiadamy.

Dla wygody Pa. Klienteli udziela się sumiennych porad.

Odświeża się i czyści również

Wypłomione ultrasonically wyciśnięte linie

Kurjer Krawiecki
GELASSENA
40 SIENKIEWICZA 40

<p>Odświeżalnia garderoby męskiej i damskiej</p> <p>Parowa pralnia chemiczna i farbiarnia</p> <p>Wykonanie szybkie</p>	<p>CENY</p> <p>PRASOWANIE: Spodnie — 0,90 Marynarki i Kamizelki 1,50 Palta — 2,40 Sukni — 2,20</p>
240-80	telefon 240-80

Prywatna Szkoła Tańców
J. Wajntrauba
ŁÓDŹ, ul. Kilińskiego Nr. 44
(2-gie podw. parter).

Wycza praktycznym sposobem bez względu na zdolność najnowszymi tańców obecnych, a w pierwszym rzędzie znany na całej kuli ziemskiej taniec „RUMBA“.

Przyjmuje w kompletach i pojedynczo. Informacje i zapisy przyjmuje od godz. 10 r. do 11 w. wieczór.

Do akt. 1589 1931 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, KAZIMIERZ SUZIN, zamieszkały w Łodzi przy ul. Mielecarskiej Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 24 listopada 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 123 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Towarzystwa Rzemieślniczego „Resursa“ i składających się z fortepianu marki „Kertopf i Syn“ w Warszawie oszacowanych na sumę zł. 1570.

Łódź, dnia 14 listopada 1931 r.
Komornik KAZIMIERZ SUZIN.

Do akt Nr. E. 530 1931 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JÓZEF TOMASZEWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Zachodniej Nr. 36, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27 listopada 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Wolezańskiej 62 odbędzie się powtórnie sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Heleny Zaborowskiej i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 410.

Łódź, dnia 9 listopada 1931 r.
Komornik TOMASZEWSKI

Do akt Nr. 1728 1931 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, RAFAŁ SAKKILARI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Karola nr. 30, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 24 listopada 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Braterskiej Nr. 34 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Stanisława Bronieckiego i składających się z mebli, maszyn do szycia i haftu oszacowanych na sumę zł. 500.—

Łódź, dnia 2 listopada 1931 r.
Komornik R. SAKKILARI.

Prywatna Szkoła Tańców
B. Libowicza
ul. Sienkiewicza 15, tel. 145-22.

Wycza tańców nowoczesnych salonowych podług najnowszej metody, a także najnowszego tańca „RUMBA“ w grupach i pojedynczo bez względu na zdolność. Wyczerpujących informacji udziela kancelarja szkoły w godz. od 11—1 pp. i od 5—10-j wieczorem.

Dr. J. NADEL
Akuszerja, choroby kobiece
Godz. przyjęć od 3—5 i od 7—8 wiecz.
Pomska Nr 7 Telef. 127-84

Za 1 Złoty
nauczyciel najnowszymi tańców

Szkoła tańca
D. FRYDWAŁDA, Południowa 10

Przyjmuje zapisy Pań i Panów w kompletach i pojedynczo. —
UWAGA: dla P. T. Związków i uczniów szkolnych 50% rabatu.
Inform. udziela szkoła od g. 10 r. do g. 22 w.

Dr. med.
L. NITECKI
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Nawrot 32. Tel. 213-18
przyjmuje od 8—10 rano i od 4—8 w. w niedz. i święta od 9—12 w poł.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
HELLER
specjalista chorób skórnych i wenerycznych
ul. NAWROT 2.
Przyjmuje od 10 r. i od 4—8 wiecz., w niedziele od 11—2 po południu.
Dla pań spec. od godz. 4—3 p.p.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Homeopata
Dr. Michał Geller
przeprowadził się
na ul. KOPERNIKA Nr. 49.
TEL. 245-50.
przyjmuje we wszystkich chorobach od 9—1 i od 4-7.

Dr. med.
STARKER
Spec. chorób wenerycznych, skórnych i włosów.
Śródmiejska 12
(dawn. Gęsieliana 25). Telefon 126-87.
Od godz. 9—1 i od 4—8 w niedziele i święta od 10—1.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med.
H. Gutstadt
akuszer-ginekolog
ZACHODNIA 62 (Śródmiejska 14)
tel. 129-52
przyjmuje od 9—10 i od 5—7 pp.

Dr. med.
NEUMARK
choroby skórne, weneryczne, leczenie diatermokoagulacją oraz lampą kwarcową.
Moniuszki 5
tel. 170-50.
przyjmuje od 11 do 1 i od 5—8 w niedziele od 11 do 1 po poł.

DR. MED.
M. Rozental
AKUSZER-GINEKOLOG
11 Listopada nr. 19.
(Konstantynowska). Telefon 223-34.
Przyjmuje od 4 do 7 pop. od 1—2 pp. w lecznicy „POMOC“, Limanowskiego

Dr. med.
Mikołaj Bornstein
powrócił.
Ordynuje w chorobach kobiecych i akuszerji.
TRAUGUTA 9, od 3—5, tel. 223-06.

Czytajcie
Dziennik Łódzki!

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie”



Żeromskiego 74-76
róg Kopernika

Od wtorku 10 dnia listopada i dni następných
Niezrównany — Maurice Chevalier w filmie erotycznym p. t.
„KAWIARENKA”
Nad program wesoła komedia i aktualności filmowe, Następny program: dramat erotyczno-życiowy „LATARNIA MORSKA”
Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p. w niedziele i święta o g. 2 p. p. ostatnie o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I—1,25, II—90 gr., III—60 gr. Kupony ulgowe po 75 gr. na wszystkie miejsca ważne we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.
UWAGA: Passe-partouts i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nieważne.

Kino

ERA

Zawiszy 22 (Bałuty).

Początek seansów: w dni powszednie o g. 5 po poł., w sobotę i niedzielę o g. 1 po poł.

Dziś i dni następných! Wielki podwójny program
I. W JARZMIEGRZECHU
(KREW NA MORZU)
Dramat w 10 aktach. W rolach główných: LILIAN HALL-DAVIS i SUZY VERNON.
Sensacja nad sensacjami — — — II. Sensacja nad sensacjami!
Niezwykle bohaterские dzieje ludzi podziemi w niebýwałym dramacie kryminalnym p. t.
Piraci wielkiego miasta W roli komisarza policji niezrównany
THOMAS MEIGHAN
oraz człowiek o niezwykłej sile słynny FRED KOHLER.

KINO-TEATR

„RAKIETA”

Sienkiewicza 40. Tel. 141-22.

Orkiestra symf. pod dyr. p. R. KANTORA.

„ARAB”

Początek seansów codziennie o godz. 4 po poł., w soboty, niedziele i święta o godz. 2 po poł. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Od dn. 10 listopada i dni następných.

pg. powieści Edgara Selvina „The Arab”
reżyserowa REX INGRAN w roli głównej RAMON NOVARRO
Nad program SLIP i SLAP jako portjerzy hotelu Atlantic.

Następny program „TRZY SIOSTRY”.

KINO - TEATR

ARS

BAŁUCKI RYNEK Nr. 5.

1-szy film. To arcyszlagier wszystkich czasów to wielka epopea dźwiękowa p. t.

BIAŁE CIENIE

To dramat, rozgrywający się na pustyni dalekiej Afryki.
W rolach główných: MONTY BLUE oraz wiośniana, RAQUEL TORRES.
2-gi film. To tempo! Sensacja! Emocja! Niebýwale sensacyjny dramat z życia bandy opryszków Rycerski TIM MC. COY. w roli porucznika, pełnego brawury w filmie p. t.

Zamaskowane twarze

Wspaniała sensacja osnuta na tle życia bandy opryszków panoszącej się w miejscowości, której szeryfem był nieudolny i techórzliwy człowiek.
Następny program: 1) Pancerne auto z Carlo Aldini, 2) Grobowiec miłości z Pawłem Wegenerem i Pawłem Rychterem.

Początek seansów o godz. 4 po poł., w soboty, niedziele i święta o godz. 12 w poł. Orkiestra pod kier. SZ. BAJGELMANA. Na pierwsze seanse ceny zniżone.

Od wtorku dnia 10 listopada i dni następných.

Największy podwójny przebój światowy! To co żadne kino nie jest w stanie dać to kino „ARS” może sobie na wszystko pozwolić.

KINO-TEATR

BAJKA

Franciszkańska nr. 31-a
róg Brzezińskiej
Dojazd tramwajami 1, 6 i 14.

Dziś i dni następných.

Dawno niewidziany film

Giełda miłości

(ŻYJCOWI PAJACE)

Ewolucja powojenných dusz. Aktów 9. W rolach główných: IGO (Julian) SYM, (polski Valentino) NINA VANNA, VERA SALVOTTI, MARLENE DITRICH i WILLY FORST.
Powojenny okaz mężczyzny „Gigolo”... Dziewczę nad otchłanią upadku... Kwiat z bagna-aniółem domowego ogniska... Nędza i poświęcenie...
Następny program: POCHODNIA z Laurą la Plante.

Początek codziennie o godz. 4.30, w soboty, niedziele i święta od godz. 12-ej do 3-iej wszystkie miejsca po 50 i 40 gr. z udziałem orkiestry. Orkiestra powiększona i ściśle dostosowana do treści obrazu pod kier. znanego kapelmistrza M. LIDAUERA.

25% taniej
niż wszędzie

„Wygoda dla wszystkich”

25% taniej
niż wszędzie

MAGAZYN UBIORÓW DAMSKICH I MĘSKICH **SZ. M. CHRZANOWICZA, Piotrkowska 238**
posiada na składzie wielki wybór gotowych ubiorów damskich, męskich i dziecięcných, wykonanych wykwintnie podług ostatniej mody, — oraz przyjmuje zamówienia z własnego i powierzonego materiału. — Na warunkach dogodnych, pracownia na miejscu. — Wykonanie solidne i punktualne. — Mam nadzieję, że Sz. Klienci zaszczycą mnie swoim zaufaniem

UWAGA: Na składzie specjalne ubiory dla tęższych osób.



Uwaga!!! Uwaga!!!
KUPUJCIE
MEBLE GIĘTE

tylko firmy
„VIENPOL”
gdyż są piękne, trwałe i tanie
P. S. Prosimy zwrócić uwagę na firmę.

Wobec wielkiej frekwencji przy nadzwyczajnej taniej

WYPRZEDAŻY

welén, jedwabi, trykotaży oraz art. dekoracyjnych

sprzedaż trwa dalej

po cenach niebýwale niskich

ul. Piotrkowska **90**

„SOIERIES” RESZTKI w wielkim wyborze bardzo tanio!

SZKŁO OKIENNE

ornamentowe, surowe, matowe oraz szkle nie budowli. Djamenty do rżnięcia szkła poleca po cenach niskich

J. OLEJNICZAK

ŁÓDŹ, ul. Główna 14, telef. 130-04.

UWAGA: Szkł. Inspektowe w wielkim wyborze.

Dr. Med.

REICHER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie diatermią. Elektroterapia.
POŁUDNIOWA 28, tel. 201-93.
Od 8—11 rano i od 5—8 wiecz.
W niedziele od 9—1 pp.
Dla nieżamożnych cena lecznic.

Wielka Wyprzedaż! Wielka Wyprzedaż!

PORCELANY ĆMIEŁOWSKIEJ

trwa dalej

31 PIOTRKOWSKA Gurman i Fajngold PIOTRKOWSKA 31

UWAGA! Podczas trwania wyprzedaży udzielamy specjalnych rabatów na wszelkie szkła, porcelanę czeską, kryształy i t. p.

Ważne dla pracowników umysłowych i fizycznych!!! gwarantowane i po cenach konkurencyjnych sprzedaje na najdogodniejszych warunkach tylko znana w Łodzi firma

MEBLE

I. Nasielski Piotrkowska 9

Tel. 147-09.

Na składzie posiadamy wielki wybór łóżek metalowych oraz wyrobów tapicerskich.

Kino-teatr

Światowid

Pomorska 89.

Dojazd tramwajami 4 i 8.

ANONS: Następny program

GILOTYNA

z Marcelą Albani i Willy Fritschem.

Dziś premiera! Sensacja — Emocja — Treść.

Niezwykłe wspaniały sensacyjny dramat monumentalny, ilustrujący krwawe walki z synami pustyni p. t.

NA ARABSKIM FRONCIE

(TRAGEDJA LEGJONISTY LEGJI CUDZOZIEMSKIEJ)

W głównych rolach bohatera Hans Stüwe i uroczą Ewa V. Bern

Nad program: Wesola komedia amerykańska. Sala ogrzana. Orkiestra pod bat. dyr. Matczaka.

Początek w dni powszednie o godz. 5 p. p., w soboty, niedziele i święta o godz. 12 pop.

Dźwiękowy Kino-Teatr

MIMOZA

ul. Kilińskiego 178.

Od wtorku, dnia 10 do poniedziałku, dnia 16-go listopada 1931 r. wł.

Wielki rewelacyjny film dźwiękowy z udziałem najwybitniejszych artystów!

Romans nad Rio Grande

Role odtwarzają:

R. Edesson, W. Baxter, M. Duncan, A. Moreno, M. Maris.

Nad program: TYGODNIK FOXA.

Następny program: „KREW NA PUSTYNI” w rolach głównych: Jack Holt, Dorothy Sebastian i Ralph Graves.

Początek seansów: w dni powszednie o godzinie 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godzinie 2-ej. Ostatni seans o godz. 9.15. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

Popierajmy własną krajową produkcję



Z wielką nowiną na całą Łódź lećmy na DREWNOWSKIEJ pod nr. 33 w składzie J. Walickiego jest wybór obuwia wszelkiego.

Na składzie posiadamy, na nadchodzący sezon wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego znanego z dobrego i wykwintnego wykonania z najlepszych skór krajowych, po cenach bardzo przystępnych. Dla bezrobotnych 10 proc. rabatu.

Szkoła Tańca

o cenach bardzo niskich do nabycia detalicznie w Hurtowni

Ch. Dykmana

— NOWOMIEJSKA 19. —

Dr. Med.

Jerzy Sudya

Choroby kobiece i akuszerja
ZIELONA 30. TEL. 115-27.
Przyjmuje od 5—8.

Po powrocie z miejscowości kuracyjnej

Dypl. Masażysta

A. Koźmiński, Zgierska 38, tel. 225-67.

Po długoletniej praktyce w Cieszcówce i Warszawskim szpitalu robi masaż przeciw paraliżowi, artretyzmowi, reumatyzmowi, ischiasowi i po gipsowaniu specjalnie przeprowadzam kuracje odtušczające przy pomocy masażu. Posiadam liczne uznania przez lekarzy krajowych i zagranicznych oraz listy dziękczynne od wyleczonych chorych.

Uwaga: w miastach połączonych tramwajami także przyjmuję masaż.

Szkoła Tańca

Rutynowanego nauczyciela

I. LEWKOWICZA

przy ul. Południowej Nr. 36

przy ul. POMORSKA 24.

Przyjmuje zapisy na najnowsze i wiorowe tańce w kompletach i pojedynczo.

Uwaga: Wyczam najnowszego tańca „Rumba” bez względu na zdolności w asystencji rutynowanego tancerza p. Aleksa Bramowa. — Zapisy przyjmuje codziennie od godz. 6 p. p. do 10 w. w kancelarii szkoły i w mieszkaniu prywatnym od godz. 9 rano do 10 w. Ceny przystępne.



Wytwórnia

Pięcy i kuchenek

przenośnych nagrodzona

na wystawie Gospod. Higienicz. w Łodzi, dużym

srebrnym medalem

„KOZMIŃEK”

Główna 51, tel. 175-09.

Zakład krawiecki

A. BERMIC

(dypl. w Paryżu)

ul. Południowa Nr. 30.

Wszelkie zamówienia na roboty męskie wykonuje solidnie, punktualnie, tanio i na dogodnych warunkach.

Ogłoszenia drobne

Bizuterja

zegarki na raty, ceny gotówkowe poleca „Preciosa” Piotrkowska 123 w podwórzu.

Potrzebni chłopcy od lat 17 i starsi ludzie do sprzedaży gazet zgłaszać się z dokumentami do rozdzielni gazet Łódź, Piotrkowska L. 82 w podwórzu od 10—12 i 5—7.

Student Uniwersytetu Warszawskiego, absolwent gimnazjum państwowego udziela korepetycji, przygotowuje do egzaminów. Specjalność: niemiecki, polski, historia. Wymagania skromne. Of. do admin. „Dziennika Łódzkiego” sub „Zet.”

Pokój dla pań lub panów do wynajęcia. Wiadomość: ulica 11 Listopada 20, II w. m. 18; parter.

1 lub 2 działki leżące w największym osiedlu letniskowym, w Sokolnikach, posiadającym idealne warunki klimatyczne i aprowizacyjne sprzedam na dogodnych warunkach Wiadomość w Administracji „Dziennika Łódzkiego”.

Getry parasole ku piś lub naprawie najkorzystniej w pracowni Kadyńskiego, Piotrkowska nr. 82 w podwórzu.

Starsza samotna kobieta przyjmie 2-ch panów na mieszkanie ul. 25-go pułku Strz. Kan. 50. Korpisk.

Pokój do wynajęcia Wiadomość: ulica Ogrodowa 26, II sieni m. 8.

BACZNOŚĆ! Wykonawca garnitury 55 zł., palta 50 zł. z własnymi dodatkami. Robota pierwszorzędna. Krawiec Kamiński. Napiórkowskiego 5, front I p.

otomanę skrzynkową, tapczan, leżankę, krzesła dębowe, otomany używane, robota solidna, tanio sprzedam. Kilińskiego 160. Przeszcieki.

A MEBLE. Sypialnie, okomedia, jesion, mahon, róża, dąb, stół, orzech, garderoby, szafy, łóżka, kredensy. Sprzedaje za mienia tanio na raty Stolarska ulica Warszawska 16 przy Napiórkowskiego.

Potrzebni chłopcy do ulicznej sprzedaży gazet. Zgłaszać się do administracji „Dziennika Łódzkiego”

Obiady

smaczne i tanio wydaje 11 Listopada 20, II wejście 15, parter.

Ceny ogłoszeń:

Za wiersz milimetry 1-lamowy (4 łamy): przed tekstem i w tekście 50 gr., za tekstem i komunikaty 40 gr., nekrologi — 30 gr., zwyczajne za 1 wiersz milim. (strona 8 lamów) 12 gr., ogłoszenia drobne 12 gr., za wyraz najmniejsze zł. 1,20, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1 zł. — Ogłoszenia zamiejscowe o 30 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Ceny prenumeraty: miesięcznie w Łodzi zł. 3,60, na prowincji zł. 5,10, za odnośnienie do domu 40 gr. — Prenumeratę przerwać można tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Redaktor: Józef Przybylski.

Za wydawnictwo: Edmund Błażewski.

Druk H. Tarkowskiego, Cegielniana 19.